

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKTOR NACZELNY: ADAM WILSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

TERMIN ROZWIĄZANIA SEJMU

dotychczas nie został jeszcze ustalony

Wywiad dziennikarzy z premierem Sławkiem

na temat aktualnych zagadnień politycznych

Koresp. „Hasła“ telefonuje z Warszawy: Wczoraj o godzinie 12 i pół złożył wizytę p. marszałkowi Sejmu p. premier Sławek.

Wiadomość ta wywołała wśród posłów obecnych w Sejmie, a raczej w bufecie wielkie poruszenie. Komentowano ją w rozmaity sposób.

— Jest to wizyta kurtuazyjna — wyjaśnia ktoś dobrze zorientowany, skoro p. premier Sławek uznał za konieczne tak postąpić, jak to obyczaj przepisuje, nie należy wyciągać stąd żadnych wniosków politycznych. Wizyta ta nie może wpłynąć na kierunek polityczny obecnego gabinetu, ani też na stosunek Sejmu do rządu p. premiera Sławka.

Bezpośrednio po wizycie, złożonej wczoraj p. marszałkowi Sejmu, Daszyńskiemu, nowomianowany premier, p. Sławek przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych, gdzie wygłosił krótkie przemówienie tej treści:

„Charakter każdego człowieka odbija się zawsze na jego pracy. Moje cechy charakteru uwidoczniają się bardzo szybko na stosunku moim do panów, jako przedstawicieli prasy. Ja nie lubię mówić o swoich zamierzeniach, dopóki nie przygotowałem ich do realizacji. Panowie zaś, dla zaspokojenia zainteresowań czytelnika, chcieliby jaknajwięcej informacji podać, choćby nawet w formie pogłoski o tem, co jeszcze nie istnieje, a dopiero ma, lub może powstać.

DZIEŃ PREMIERA Sławka

Koresp. „Hasła“ telefonuje z Warszawy: Wczoraj o godz. 14-ej pan prezes Rady Ministrów Walery Sławek złożył wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu. O godz. 17,30 premier przyjął kierownika Min. Przemysłu i Handlu, Kwiatkowskiego.

POŻEGNALNE

wizyty u b. premiera Bartla

Koresp. „Hasła“ telefonuje z Warszawy: Wczoraj w godzinach popołudniowych Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził b. prezesa Rady Ministrów, prof. Bartla w jego mieszkaniu. O godz. 16,30 złożył wizytę b. prezesowi Rady Ministrów marszałek Daszyński. Prof. Bartel wyjeżdża za granicę w najbliższym czasie.

POLĄCZENIE GDYNI z portami bałtyckimi

GDYNIA 2, 4. Z dniem 1 b. m. została otwarta regularna linja bałtycka Zeglugi Polskiej Gdynia-Ryga-Tallin-Helsingfors, obsługiwana przez dwa statki „Chorzów“ i „Tczew“. (PAT)

Nie podzielałbym pod tym względem tendencji Panów. Przecież Panowie mogliby znaleźć ogromny materiał nie mniej ciekawy, a informujący szeroki ogół czytelników z dziedziny tych rzeczy, które Polska w swej pracy do odbudowania się

po latach niewoli już dokonała. Naprawdę apeluję do Panów o większą uwagę dla tej strony działalności prasowej, a będą Panowie mogli pobudzać najwznieśliwsze uczucie — uczucie dumy obywateli państwa z osiągniętych wyników.”

Zagranica o rządzie pułkownika Walerego Sławka

PARYŻ 2, 4. Prasa wykazuje wielkie zainteresowanie ewolucją kryzysu parlamentarnego w Polsce. Szereg pism zamieszcza fotografie premiera Sławka, podając jednocześnie jego życiorys.

W dzienniku „L'Homme libre“ Dauriac zapewnia w obszernym artykule, że, nie zważając na zmiany gabinetu, POLSKA POZOSTANIE ZAWSZE WIERNĄ SWEJ POLITYCE WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ. Zagranica — oświadcza autor — wiadomość o objęciu rządu w Polsce przez gabinet płk. Sławka, który w gruncie rzeczy jest niczem innym jak gabinetem Marszałka Piłsudskiego, wywoła prawdopodobnie pewne zaniepokojenie,

gdyż Marszałek jest tam przeważnie znany jako zdeklarowany przeciwnik systemu parlamentarnego, czego zresztą dowiodł w swoich przemówieniach i artykułach.

Lecz zapomniano o jednej rzeczy, że TEN WIELKI PATRYOTA PRZEDWszystkiem MA NA UWADZE DOBRÓ KRAJU, któremu nieraz już swe życie gotów był przynieść w ofierze. Dobro Ojczyzny Marszałek Piłsudski stawia zawsze ponad wszelkie osobiste koncepcje polityki wewnętrznej, gdyż poświęcił mu nawet swe ideały socjalistyczne, do których tak silnie był przywiązany w młodości.

Kryzys parlamentarny w Niemczech

Zanosi się na rozwiązanie Reichstagu

BERLIN 2, 4. Dziś o godz. 12-ej w poł. rozpoczęła się dyskusja nad ekspozycją kanclerza Brüninga. Obrady rozpoczęły się przemówieniem socjaldemokratycznego posła Greitscheida, który motywował wniosek o wyrażenie rządowi kanclerza Brüninga votum nieufności. Poseł Breitscheid zapytał, czy nowy rząd zamierza próbować wprowadzić w życie program agrar-

ny tak zwanego zielonego frontu, którego przedstawiciel dr. Schiele zasiada w gabinecie.

BERLIN 2, 4. „Vossische Zeitung“ donosi że możliwe jest rozwiązanie Reichstagu przez kanclerza, zanim na plenum dojdzie do głosowania nad wnioskiem o votum nieufności. (PAT)

Nie dopuścić do dalszych zbrodni!

Żądania Anglii pod adresem Sowietów

LONDYN, 2, 4. Na posiedzeniu Izby lordów arcybiskup Canterbury rozpoczął debatę nad sytuacją religijną w Rosji sowieckiej, oświadczając, że zebrał liczne dowody, że w Rosji panuje nadal system prześladowań religijnych. Według wiadomości otrzymanych przez arcybiskupa, w ciągu ostatniego roku w Rosji sowieckiej skazano na śmierć 71 osób, zaś na ciężkie więzienie od 2 do 10 lat 112 osób. Nie wierzę, twierdzi mówca, aby krytyka tego postępowania miała kryć w sobie niebezpieczeństwo wojny i proponuje, a-

by rząd brytyjski zwrócił uwagę przedstawicielom sowietów i przedstawił im szereg postulatów, jak 1) umożliwienia robotnikom święcenia niedziel w systemie pięciodniowego tygodnia pracy, 2) zezwolenia na rozpowszechnienie książek zawierających naukę religijną, 3) zniesienia ograniczeń w sprawie nauczania dzieci w grupach i 4) wypuszczenia na wolność duchownych, pozostających w więzieniach, oraz 5) zaniechania powszechnego zamykania świątyni.

Na przemówienie p. premiera prezes klubu sprawozdawców parlamentarnych, red. Bazylewski odpowiedział:

„Panie premierze! Dziękuję bardzo serdecznie z zaszczyt, jaki nas spotkał. Jeżeli mi wolno korzystać z pierwszego zetknięcia naszego z panem premierem, pozwolę sobie wyrazić życzenie, które będzie zarazem życzeniem wszystkich odcieni prasy, wśród nas reprezentowanej. Jesteśmy klubem sprawozdawców parlamentarnych, nie chcielibyśmy być klubem sprawozdawców bezroboczych. Jeżeli w koncepcjach rządowych atom takich zmian naszych może mieć jakąś wagę, prosimy o jego uwzględnienie.”

Następnie dziennikarze zwrócili się do p. premiera z zapytaniem, czy jest już ustalony przypuszczalny termin rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

P. premier odpowiedział: — Jeszcze nie. To mieści się mniej więcej w znanych panom oświadczeniach pos. Jana Piłsudskiego: Najpierw musi nastąpić uspokojenie w kraju.

Zkolei zapytano, czy p. Sławek zamierza pójść po linii oświadczeń posła Jana Piłsudskiego?

— Jeden człowiek nie może we wszystkich formach kontynuować zamierzeń drugiego, — odpowiedział p. premier.

— Czy rząd pana premiera będzie rządem uspokojenia?

— To nie tylko ode mnie zależy — odpowiedział p. Sławek.

Na tem wywiad się skończył.

SUKCES

Młynarskiego w Filadelfji

FILADELFIJA 2, 4. Znany dyrygent polski b. dyrygent opery warszawskiej Emil Młynarski, dyrygował jako gość sławną filadelfijską orkiestrą symfoniczną, której stały dyrygentem jest również Polak Leopold Stokowski. Prasa bardzo przychylnie oceniła występ kapelmistrza Młynarskiego. Stowarzyszenie Panów, opiekujących się orkiestrą filadelfijską, wydało na cześć Młynarskiego śniadanie, które zaszczylił swą obecnością ambasador Rzeczypospolitej Tytus Filipowicz. (PAT)

ZDEKOMPLETOWANIE senatu gdańskiego

GDANSK 2, 4. Dziś przed południem wiceprezydent Senatu Goehl wręczył prezydentowi Sahnowi deklarację, w której Goehl i pozostali socjalistyczni senatorowie zgłaszają swe ustąpienie z senatu, na podstawie uchwały frakcji socjaldemokratycznej. Analogiczne oświadczenie złożył senatorowie grupy liberalnej Jewelowsky i senatorka Richterewa. (PAT)

Po krwawych demonstracjach nastąpiło w Kalkucie uspokojenie

KALKUTA, 2.4. Po wczorajszych manifestacjach nastąpiło dziś uspokojenie.

J. G. Willy



został w tych dniach mianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce

OBNIŻENIE

stopy dyskontowej w Szwecji
SZTOKHOLM 2, 4. Od dnia 3 b. m. wprowadzone zostanie obniżenie urzędowej stopy dyskontowej o pół proc. do wysokości 3 i pół proc. (PAT)

Do akt. Nr. 764 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GORSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 73 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojsze Nachmana Rozensztajna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 24 marca 1930 r.
Komornik (—) STEFAN GORSKI.

Do akt. Nr. 610 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Frieda i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 751.

Łódź, dnia 18 marca 1930 r.
Komornik (—) LEONARD NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 3023 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 maja 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Przejazd 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Doecian” i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 563 gr. 20.

Łódź, dnia 31 marca 1930 r.
Komornik (—) ADAM ŁAGODZIŃSKI.



Potężne arcydzieło filmowe według powieści Victora Hugo

DZWONNIK
Z NOTRE DAME

W rolach głównych:
mistrz maski, człowiek o stu twarzach

Lon Chaney,
Norman Kerry,
Patsy Ruth Miller.

Ork. symf. pod bat. Sz. Bajgelmana

Policja wycofała swe patrole. Komunikacja odbywa się normalnie. Magazyny zostały otwarte. Według ostatnich obliczeń w czasie rozruchów zginęło 6 osób.

Szofer czerwonej taksówki zgłosił się w policji francuskiej

Nowe sensacje o porwaniu gen. Kutiepowa

PARYŻ, 2.4. Prasa dzisiejsza przynosi o aferze porwania gen. Kutiepowa nową sensację.

Oto do policji miał się zgłosić szofer czerwonej taksówki, która brała udział w porwaniu generała.

Szofer ów miał też być ową tajemniczą osobą, która pierwsza zawiadomiła

władze francuskie o wywiezieniu gen. Kutiepowa drogą morską z Normandji. Dzienniki paryskie odnoszą się do ez-znań szofera z nieufnością i podejrzewają, że zeznania jego mogą być prowokacją, mającą na celu zagmatwanie śledztwa.

zowych. Zarówno w kołach francuskich jak i angielskich sądzi, że dotychczasowy wynik tych usiłowań prowadzi ku nawiązaniu kompromisu. Projekt gwarancyjnej formuły przesłał Briand do Paryża dla zaopiniowania. (PA)

LONDYN 2, 4. Szeffowie delegacji, przybyłych na konferencję morską, postanowili odłożyć posiedzenie plenarne, wyznaczone na piątek, ze względu na odbywające się rozmowy, których przerwanie byłoby niepożądane. Data posiedzenia plenarnego nie została jeszcze ustalona.

KATASTROFA

w czasie robót ziemnych

AVILA, 2.4. Z powodu pęknięcia rurociągu, doprowadzającego wodę do jednego ze stawów, nastąpiło obsunięcie ziemi, która zasypała, pracujących przy rurociągu robotników. Dwóch z nich zginęło. 7-ciu odniosło ciężkie rany.

TRZĘSIENIE ZIEMI

w Grecji

VOLOS, 2.4. Odczuto tu ponowne trzęsienie ziemi. W Zagodrze zawałiło się 15 domów. Straty wynoszą 2 miliony drahm. Wielu mieszkańców obojuje pod gołym niebem. (PAT)

Przeciw lichwie przedsięwziętej

Dorocznym zwyczajem prócz staro o podwyżki, w wielkich sklepach w okresie przedsięwziętej podwyższyła się ceny artykułów żywnościowych.

Władze administracyjne postanowiły zwalczać tę lichwę przedsięwziętą i roztoczona zostanie bacna kontrola nad sprzedażą przed świętami, a policja czuwać będzie by sprzedawcy nie pobierali zbyt wysokich cen i o każdym wypadku stwierdzonej lichwy spisywany będzie protokół celem ukarania winnych w drodze administracyjnej. (b)

Delegacja przemysłowców w Warszawie

W dniu wczorajszym wyjechali do Warszawy inż. Rumpel w imieniu związku przemysłowców, Alfred Biderman z ramienia związku eksportowego, oraz z ramienia izby handlowo-przemysłowej pp. prezes Geyer i dyr. Bajer, przedstawiciele przemysłu łódzkiego konferować mają z ministrem Kwiatkowskim w sprawie ostatniego zamachu sowieckiego na Łódź w postaci zaofiarowania manufaktury po cenach b. niskich.

Od konferencji z ministrem przemysłu i handlu sfery handlowe uzależniają swój stosunek do proporcji sowieckich. (b)

Zamiast gazet kioski z wodą sodową

Magistrat łódzki przed kilku laty wydzierżawił kioski na rogach ulic prywatnemu przedsiębiorcy, który do tej pory prowadzi sprzedaż gazet w tych kioskach. Obecnie wszystkie kioski zostały odświeżone i wkrótce rozpocznie się w nich sprzedaż wody sodowej. (b)

Rzemieślniku! Majstrze! Czeladniku! Terminatorze! Praktykancie!

Ukazała się książka „Materiałoznawstwo i Chemja” zawierająca bogatą treść niezbędną i pożyteczną do zawodowego użytku.

Cena książki tylko zł. 3 gr. 50.

Wydawnictwo Księgarni Łódzkiej „CZYTAJ”

Łódź, ul. Prez. Narutowicza 2.

Magistrat stara się o pożyczkę... aż w Paryżu

Jak się dowiadujemy, Magistrat postanowił kontynuować pertraktację z konsorcjum francuskim, które proponowało pożyczkę na wykończenie robót kanalizacyjnych. W sprawie tej miał wyjechać do Paryża prezydent Ziemiecki wraz z inż. Skrzywanem, lecz w ostatniej chwili p. prezydent zachorował i do Paryża wyjechał tylko inż. Skrzywan, który przeprowadzi wstępne rokowania.

Prawdopodobnie już za parę dni stan zdrowia prezydenta Ziemieckiego pozwoli

mu na odbycie podróży i wyjedzie również do Paryża celem sfinalizowania tych rozmów i przedstawienia radzie miejskiej ostatecznych propozycji i warunków ewentualnej pożyczki francuskiej na kanalizację.

Oferta, którą obecnie Magistrat rozpatruje i w sprawie której p. prezydent Ziemiecki jedzie do Paryża jest bardzo poważna i oparta na zdrowych zasadach finansowych, co przyczyni się do szybkiego jej zrealizowania. (b)

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

SPLENDID

20. NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Najwspanialszy przebój sezonu.
Genjalny śpiewak i artysta filmowy

AL JOLSON

jako

„Śpiewak jazzbandu”

Historja życia artysty, który wyrwany z murów tradycji Ghetta zdobył największą sławę.

Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10w.

„CASINO”
Dziś i dni następnych!

KULT CIAŁA

podług popularnej powieści
M. Srokowskiego

Walka dwóch serdecznych przyjaciół o ukochaną kobietę.
Historja wszechpotężnej miłości, drugoczącej wszelkie przeszkody i zapory.

W rolach głównych:

Michał Wiktor Varconyi
Agnes Petersen - Mozzuchinowa
Eng. Bodo, Paweł Owerłło.

Zdjęć dokonano w Warszawie, Wiedniu
Budapeszcie i Nicei.

Początek seansów o godz. 4.30 popoł.
Orkiestra pod batutą p. L. KANTORA

PRIMA APRILIS

Zgodnie z tradycją w dniu 1 kwietnia redakcja „Hasła” umieszcza parę wiadomości, które wywołały nielada sensację na mieście.

Szczególnymi względami cieszyła się enuncjacja o przyjeździe do Łodzi, znanego uczonego indyjskiego, przepowiadającego przyszłość. P. Hipolit Piątkowski, pod adresem którego kierowane były za-

pytania, zasypywany był zamówieniami. Przyczem zaznaczyć należy, iż większość interesantów rekrutowała się z pośród pięknych łodzianek, żądnych złobycia wiadomości o przyszłych losach swego życia.

W zastępstwie nieobecnego fakira informacji udzielał p. Hipolit z godnością spełniając rolę gospodarza.

NIESCIE POMOC NAJBIEDNIEJSZYM

ŚLONCE

Napiórkowskiego 78

Dziś i dni następnych

Wspaniałe arcydzieło!

Bogini Pokus

Niezwykłe przygody amerykańczaka na Olimpie. Akcja toczy się w Nowym Yorku i starożytnej Grecji.

W rol. głównych: **Charlie Murray,**
Thelma Todd i Joe Bonomo.

Następny program:

Wkrótce: „Przedwiośnie”
wg. powieści St. Żeromskiego.

Początek w dni powszednie od godz. 5.7 i 9.
soboty • 3 niedzieli i święta o 1 W niedziele
na pierwszy seans wszystkie miejsca po 40 groszy

SNY O POTĘDZE

Jest ludowa bajka rosyjska, w pięknej formie wprowadzona do literatury przez Puszkina: — o rybaku i złotej rybce.

Był sobie rybak, który wraz z kłótliwą staruchą — żoną pędził nędzny żywot na brzegu morza, w niskiej, walącej się od starości chacie. Wśród nielicznych sprzętów mieli staruszkowie koryto, ale i to pęknięte. Pewnego razu rybak wyłowił z morza prawdziwą złotą rybkę, która przemówiła doń ludzkim głosem, prosząc, by ją wypuścił do morza i obiecując za to spełnienie każdej jego prośby. Rybak wpuścił rybkę napowrót do morza, ale życzenia żadnego sformułować nie umiał. Po powrocie do domu opowiedział rybak o tej przygodzie swej staruszce — żonie.

— „No, i o co prosiłeś rybkę?” — zapytuje kobieta.

— „O co miałem prosić? Chwała Bogu, tyle lat żyliśmy bez pomocy rybki, to i nadal żyć będziemy”.

— „Ach, ty, stary głupcze! — wrzasnęła kłótliwą połowicą, — a o korycie nie pomyślałeś? Patrzaj — koryto zupełnie rozbite! Nie mam w czym świnek pokarmić. Poproś rybkę o nowe koryto!”

Poszedł rybak nad morze, — nauczonem przez rybkę zakłębieniem wywołał ją z głębin i poprosił o nowe koryto.

— „Dobrze — powiada rybka — będziecie mieli nowe koryto”.

Wraca rybak do domu, patrzy — na podwórku koryto całe, nowiuteńkie. Myślał, że małżonka podziękuje mu za tak piękny prezent.

Akurat! Baba do niego:

— „Ach, ty głupcze, stary głupcze! Już łaż ze trzydzieści rozumu cię uczę, nijak nauczyć nie mogę. Patrzcie go — korytem się zadowolnił! A chata nasza jaka? Dach przecieka, ściany się pokrzywiły. Ruszaj natychmiast i powiedz swojej rybce, że twoja chata jest potrzebna”.

Poszedł rybak na wybrzeże. Morze po mrukiwało już nieco. Rybka zgodziła się spełnić jego życzenie. Istotnie, śliczną, nową, pachnącą żywiczną wonią izbę zastał rybak na miejscu nawpół rozwalonej, starej chaty.

Ale jego swarliwa małżonka bynajmniej zadowolona nie była.

— „Mam dość tego pieskiego, rybaczego życia! Chcę być dziedziczką, szlachcianką, w pałacu mieszkać, mieć cugi i sługi”.

Stary rybak podrapał się w czuprynę i polazł na wybrzeże. Rybka i tym razem obiecała spełnić życzenie nienasyconej baby.

Niedługo jednak zadowolniło ją jedwabie życie dziedziczki. Wola swego małżonka, któremu zresztą, nie pozwoliła zamieszkać w pałacu, ale wypędziła go do stajni.

— „Mam dość tego nudnego próżniactwa! — powiada mu. — Chcę być carycą! Chcę rządzić całym państwem, rozkazywać ministrom i generałom. I żeby sama rybka złota była u mnie na posyłkach!”

Nie było rady. Baby nie przeproszesz. Poszedł rybak na wybrzeże. A na morzu burza szalona. Długo wołał rybak, za nim ukazała się rybka. Drżącym głosem zakomunikował jej ostatnie życzenie nienasyconej baby.

Nic nie owiedziała rybka: tylko ogonkiem machnęła i znikła w głębinach morskich.

Długo błądził rybak po wybrzeżu, daremnie wzywał rybkę: nie ukazała się więcej.

Wraca rybak, patrzy: zniknął gdzieś całec wspaniały, zniknęły cugi i sługi. Stoł dawna, nawpół rozwalona chata, na przybzie siedzi jego starucha, a przed nią

— rozbite koryto.

Nad rozbitym korytem marzeń o „likwidacji systemu pomajowego” i powrotu błogich czasów nieograniczonego sejmowładztwa siedzi obecnie swarliwa i nienasycona baba: konfederacja stronnictw opozycyjnych.

Obaliła gabinet dra Świtalskiego, jako że był „pułkownikowski”. Przyszedł prof. K. Bartel, objawił szczerą chęć lojalnej współpracy z Sejmem. Obalono go. P. Pre-

zydent Rzeczypospolitej powierzył misję tworzenia gabinetu prof. Szymańskiemu, który szczerze i nieobłudnie wyciągnął rękę do zgody. Nie dano mu możliwości utworzenia gabinetu. Z takimże losem spotkał się Jan Piłsudski.

Skonfederowana opozycja twardo stała przy swoim: chce rozkazywać nie tylko ministrom i generałom, ale i starostom, wojewodom, — do wszystkiego panowie posłowie mają prawo się wtrącać, we wszyst-

ko nos swój wściubiać, i żeby sam Belweder był u nich „na posyłki”....

Narastała burza, aż uderzył grom...

Mają pp. posłowie gabinet pułkownika Sławka, gdy nie chcieli ani prof. Bartla ani prof. Szymańskiego ani posła Jana Piłsudskiego.

Mogą teraz rozmyślać nad rozbitym korytem swych niespełnionych marzeń i snów o potęgę.

Ludwik H.

POLITYCZNY MAŻ

Pan Euforzus Peregrynacki jest najlepszym przekonania o sobie samym. Sprzyja mu zawsze, jak twierdzi, powodzenie życiowe. Tupet nigdy go nie zawodzi. Nie przejmuje się kryzysem gospodarczym, ani politycznym, głosząc zasadę: **NIE MA TEGO ZIEGO...** Dobrze utrzymany, zazwyczaj wesół, zdaje się, połowę życia przesypiał, drugą — przegadał. Najchętniej lubi rozpowiadać, jak to komuś, gdzieś szczęśliwie się zdarzyło, świetnie się udało, że tak sobie, **OD NIECHCENIA GRUBO ZAROBIL**, gdzieś się korzystnie wkręcił, solidnie się ulokował na jakiejś intratnej posiadzie, ktoś znów zrobił wspaniałą karierę — również tak sobie, z niczego, przez jedno kiwnięcie palcem, umiał tylko w miarę się awansować i w porę się wycofać. Wie się skądinąd, że tym „ktoś”, bezimiennym bohaterem najczęściej jest **sam pan Euforzus**, że na oświecie własnego żywota snuje wątek uciesznych opowieści. Panu Euforzusowi nie przerywa się, gdyż mówi niekiedy rzeczy zabawne, niedalekie od prawdy powszedniej. Naprzykład:

— Narzeka się u nas, proszę drogiego

pana, **na nadmiar partij politycznych**. Całkiem niesłusznie. Zaraz to panu udowodnię, w dwóch słowach. To najwyższa aktualizacja zjawisk życia, to różnorodność, rozbieżność poglądów na te same fakty, zdarzenia. Gdyby ich zabrakło, dalibów kraj stałby się cmentarzyskiem. Nie jesteśmy krajem tak bogatym, aby stać nas było na inne rozrywki, na żywsze urozmaicenie powszedności. **ZRESZTA TA ROZRYWKA MOŻE BYĆ I POZYTECZNĄ**. W każdej partii jest paradne wejście, są furtki i furteczki, tajemne przejścia i ukryte guziczki i jest scena i widownia, są kulisy i szczebelki, na które trzeba trafić... Rozumieć musi drogi pan?... To jest takie proste — i nieproste! Do tego **trzeba mieć wdech**. Wprawdzie na niektórych partia polityczna działa katastrofalnie, jak cjankali, jak alkohol na murzyna. To są niedorozwinięci, o wątpliwej racji istnienia. Proszę drogiego pana i to wziąć pod uwagę, że nasze państwo nie posiada niestety własnych kolonij, egzotycznych krajów, własnej Riwjery, Capri, własnego Honolulu, bodaj własnego Rzy-

mu. Coś przecież się należy przeciętnemu naszemu śmiertelnikowi, łaknącemu jakiegoś urozmaicenia, a bez koniecznych środków na dalsze, kosztowne podróże. Zgodzi się chyba z tem drogi pan, że przecież **coś mu się od życia należy?** Cóż mu więc biedakowi pozostaje? Zwiedzanie tanim kosztem, a często z konkretnym pożytkiem dla siebie — partij politycznych, **PERYGRACJA DO JEDNEGO STRONNICTWA DO DRUGIEGO** — czy na zwiaady, czy dla rozrywki, czy na przeszkolenie, czy wprost na dobrą posadę, jeżeli jest chłopu przytomny i trafi odrazu na odpowiednią furtkę. I wieluż się tą drogą wybija i dobrze, że się nie marnują! Tak, proszę pana, gdyby nie było tylu partij politycznych, nie byłoby peregrynacji byłby tylko zastój, marazm. Zgodzi się, ten chyba drogi panie, że partja jest wyrazem poglądów, ujętych w program. Otóż myślę, że **tylko osioł, matołek nie zmienia swych poglądów**. Zależnie od warunków, ogólnych konjunktur, poczucia wiatru, skąd wieje i skąd wkrótce zawieje. Pozytywne doświadczenie wykazuje nadto, że najsluszniejsze poglądy są po stronie tego stronnictwa, które jest przy władzy. Miałbym tu może pełne zastrzeżenia, ale oświście to mnie nie dotyczy, bo ja, proszę drogiego pana, **OD URODZENIA JESTEM B. B.** i niezmiernie się z tego cieszę, bo mi to ogromnie służy. Właściwie mówiąc, gdy przechodziłem na obecną moją posadę, szarpało mnie w dziennikach, jako rzekomo zamaskowanego endeka. Oczywiście było to oszczerstwo. A mało takich jest? Legjon, legjony, proszę drogiego pana, — Oświście nie widzę wszakże w tem nic zdroższego. **Zmiana przekonania to sprawa dojrzenia**. Wprawdzie oświście mnie nie dotyczy, bo jak wspominałem, ja od urodzenia jestem B. B... Słowo honoru! Ale mam przyjaciela. Niebardzo się zapowiadał, jakby do pięciu zliczyć nie umiał. Teraz — figura! Willa w Zakopanem, szmat pięknej ziemi, żyje, jag magnat i wciąż dorabia. Niedgdy **należał do endecji**, potem jako bezpartyjny marniał na jakiejś lichy posadce państwowej. Zwierzył mi się pocziwiec, że za namową swej małżonki, inspirowanej przez ustosunkowanego dyrektora, **wstąpił do Chadcji** — i w ciągu paru tygodni otrzymał niezłą posadę w banku, choć wcale nie był bankowcem. Następnie zrecznie i dyskretnie **przeszedł do Enpeertu**, chwiciwszy za zebro intratniejszą posadkę. W okresie **najwyższej „haussy” akcyj P. P. S.**, oczywiście deklarując się jako odwieczny sympatyk tej partji, został jej członkiem i prezydentem jednego z większych miast.

Drogi pan może myśli, że to już koniec, że to już meta jego kariery? Nie, łaskawy panie! Bezwątpienia chciałby się dowiedzieć, gdzie on teraz jest, co obecnie porabia w tych czasach rzekomo ciężkich i trudnych. Niestety, tu obowiązuję mnie już dyskrecja! Powiem krótko, w dwóch słowach: filar, drogi panie, potentat i robi kokosy, wyraźnie mówię: **KO-KO-SY!!**

Przy tych słowach pan Euforzus Peregrynacki uśmiecha się z miną zwycięzcy i przeglądając się z wdziękiem w lustrze poprawia pięknie związany krawat.

Wl. G.

List ociekający łzami Z pogranicza polsko-sowieckiego

Borszczów w marcu 1930 r.

Tyle pisze się w prasie o stosunkach w państwie Sowietów.

Zapewne zainteresują czytelników „Hasła” fragmenty z życia w państwie Antychrysta, widziane przezemnie z drugiego brzegu rzeki granicznej.

Gdy się patrzy, na to życie, gdy się słucha opowiadań nieszczęsnych uciekinierów, którym się udało opuścić piekło sowieckie, mimowoli

zginają się kolana do modlitwy

za to, że człowiekowi dał los żyć w państwie polskiem, gdzie jest swoboda myśli, przekonani i słowa — może nawet za duża. Jakże w Sowietach inaczej!

Stosunki we wsiach za Zbruczem zmieniły się teraz całkowicie i są dla włościan prosto nie do zniesienia. Obecnie odebrano całkowicie chłopom ziemię oraz cały inwentarz, umieszczając go

we wspólnych stajniach;

również kasuje się miedze na polach i w miastach. Chłopom nie wolno nawet gotować strawy w swoich chatach. Do tego celu służy zbudowana specjalna kuchnia, do której codziennie o godzinie 5 rano zwołuje ludzi trąbką kierownik na śniadanie, o 1-ej na obiady, a o 6-ej na kolację. Wszyscy schodzą się z kociołkami i zabierają jedzenie. Niedziele i święta zostały skasowane, a za dzień odpoczynku uznano piątek, jednak i w tym dniu wszyscy muszą pracować do godziny 11 przed południem, a dopiero potem mogą odpoczywać do wieczora. Wieczorem zaś przyjeżdżają członkowie klubu „bezbożników”, którzy zbierają wszystkie dzieci do cerkwi albo szkoły i tam

wyśmiewają przed niemi Boga, świętych i duchowieństwo. Starsi chłopcy tem strasznie zgorzeleni, a dzieci bio-

rają za zabawkę. O cerkwi mówić, a tembardziej bronić jej niewolno, a kto robiłby inaczej, zostałby rozstrzelany.

Przykładem tego jest następujące zdarzenie. We wsi Szestówka „sowieci” nakazał cerkiew zamknąć, wobec czego pop odprawiał nabożeństwa w chatach, za co został wywieziony. Dnia 13 marca przedstawiciele „sowieci” chcieli odebrać klucz od cerkwi, czego im odmówiono, przyczem zbiegło się kilkunastu chłopów i wypędzili przedstawiciela „sowieci”. Tego samego dnia przybył do wsi oddział czekistów, wywiózł wszystkich „buntowników” na pole

i rozstrzelali ich.

Po wsiach zbierają się gromady głodnych i obdartych dzieci, które wędrują od wsi do wsi i żebrzą o chleb. Przed dwoma tygodniami oddział takich obdartych dzieci zjawił się nad samym Zbruczem koło wsi Zalesie. Dzieci krzyczały do naszych chłopów: „Dajcie chleba!”. Niektórzy chłopcy przeczuli im chleb przez Zbrucz, lecz wkrótce nadbiegli strażnicy pograniczni i rozpędzili dzieci.

Potwierdzają się wiadomości o tem, że bolszewicy wywożą wszystkie nieprzychylne sobie chłopów w głąb kraju. Oprócz tego zdrowych mężczyzn od lat 18—40 powołano do wojska.

Taki raj panuje o miedzę od nas — za Zbruczem. Narzekają u nas ludziska na biedę. Niechby jeden z drugim przyszedł do nas na tydzień! Niechby posuchał opowiadań nędzarzy, którym się udało z czerwonego raju uciec! Zamilkłby odrazu i z pokorą ucałował ziemię, która go żywi...

Dymitr Z.

Popierajcie Polski Czerwony Krzyż

Magistrat organizuje Komunalną Kasę Oszczędnościową mimo braku pieniędzy na ten cel

Towarzystwo „Lokator” eksmituje

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się z półtoragodzinnym opóźnieniem z powodu zebrania konwentu senjorów.

Posiedzenie otworzył o godz. 9-ej prez. inż. Holecgreber.

Zaraz na wstępie r. Wojewódzki złożył następującą interpelację:

Czy Magistratowi wiadomo, że Zarząd Tow. Lokator za uzyskaną pożyczkę z komitetu rozbudowy wybudował domy przy ul. Lokatorskiej i od 3 lat wynajmował mieszkania pobierając 1000 zł. jako udział oraz wysokie dość komorne, dziś zaś z przyczyn nie wyjaśnionych pozbawia dachu nad głową 50 rodzin.

Wobec czego zapytuje: czy Magistrat ma zamiar interwenjować w tej sprawie.

Co uczynił Magistrat w sprawie domów przeznaczonych na rozbiórkę

Radny Schot zapytuje:

Co magistrat uczynił dotychczas w sprawie remontu domów kwalifikujących się na rozbiórkę. Sprawa powyższa poruszana była przy debacie nad budżetem Wydziału Budownictwa.

Radny przytacza fakty mianowicie: przy ul. Dobrej Nr. 11 dom grozi zawaleniem, właściciel prosi o pozwolenie na rozbiórkę, nieotrzymał jednak tego pozwolenia i nakazano mu przytem przeprowadzić remont gmachu. Radny zapytuje, czy Magistrat uczynił coś w tej sprawie i jakie są tego wyniki.

Znów podatek widowiskowy

W dalszym ciągu r. Hartman jako referent komisji Finansowo-Budżetowej referował sprawę

zaskarżenia

do Najwyższego Trybunału Administracyjnego decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie

obniżenia

stawek miejskiego podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych:

Wniosek powyższy przeszedł jedynie głosami socjalistów.

Związek miast niema pieniędzy

Radny Golański referuje sprawę przywołania Zarządowi Związku Miast Polskich pożyczki z funduszu miejskich w kwocie 30 tysięcy złotych.

Oponuje

przeciw temu r. Wojewódzki, który krytykując konsekwentną gospodarkę Związku Miast, wskazuje, iż Magistrat ma zbyt mało gotówki na tego rodzaju posunięcia.

Rozkłada się — zaznacza mówca — różne kwoty inwestycyjne na drobne raty, jako np. sumę potrzebną na budowę rzeźni w sumie 20 tys. złotych, a w tym wypadku, ni stąd ni zowąd robi się prezent z 30 tysięcy złotych.

Koncesja dworcowa dla Związku Inwalidów Wojennych

Następnie przystąpiono do clou całego posiedzenia, mianowicie do sprawy udzielenia Związkowi Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej na rzecz Oddziału Wojewódzkiego tegoż Związku w Łodzi koncesji na budowę i eksploatację centralnych dworców autobusowych komunikacji podmiejskiej i międzymiastowej oraz zatwierdzenia w związku z tem „Projektu umowy koncesyjnej na budowę i eksploatację w Łodzi centralnych dworców autobusowych komunikacji podmiejskiej i międzymiastowej”. Zaznaczyć przytem należy, że po upływie terminu koncesji całe

przedsiębiorstwo z całkowitym majątkiem nieruchomym i ruchomym, nabytym i zbudowanym przez koncesjonariusza dla eksploatacji dworców autobusowych komunikacji podmiejskiej i międzymiastowej na terenie Łodzi, przechodzi na rzecz Miasta. Wszystkie urządzenia ruchomości i nieruchomości, nabyte w ciągu pierwszych dziesięciu lat trwania koncesji, przechodzą na rzecz Miasta zupełnie bezpłatnie. Za wszystkie urządzenia ruchomości i nieruchomości, nabyte po ukończeniu dziesięciu lat trwania koncesji. Miasto płaci koncesjonariuszowi niezamortyzowaną jeszcze część tych urządzeń. Amorty-

zacja majątku nabytego po upływie dziesięciu lat trwania koncesji wynosi 10% rocznie, licząc od całkowitych kosztów nabycia. Amortyzacja nowonabytych, po dziesięciu latach trwania koncesji urządzeń ruchomości i nieruchomości liczy się od 1 stycznia roku następnego po nabyciu. Nabywanie majątku po dziesięciu latach istnienia koncesji nastąpić może jedynie i wyłącznie za zgodą Miasta.

Umowa jest nieodpowiednia!

Nad wnioskiem powyższym rozwinęła

Tajemnica okrętu „Dniestr”

Nowe szczegóły w sprawie zniknięcia gen. Kutiepowa

W związku z doniesieniami pism francuskich o zeznaniach pewnej kobiety, która jakoby na własne oczy widziała, jak na wybrzeżu Normandji przenoszono Kutiepowa

z samochodu na okręt,

podaje prasa paryska, że zeznania te złożone zostały wkrótce po zniknięciu generała i unyślnie tak długo trzymane były przez policję w tajemnicy.

Organ Milukowa „Poslednija Nowosti” donosi, że stwierdzenie faktu wywiezienia Kutiepowa

drogą morską

nastąpiło za pośrednictwem redakcji tego pisma, bowiem nieznana kobieta, która była świadkiem przenoszenia Kutiepowa na okręt, napisała o tem w liście do redakcji, przeznaczonym do rubryki: „Pytania i odpowiedzi”. Jak cytowane pismo dalej podaje, policja francuska nadal trzyma w ścisłej tajemnicy wszelkie szczegóły, odnoszące się do tajemniczego okrętu, który wziął na swój pokład generała Kutiepowa. Równocześnie jednak „Poslednija Nowosti” podają do wiadomości publicznej

ciekawą wersję,

otrzymaną w tej sprawie z Londynu. Według wersji tej w nocy z dnia 25 na

26 stycznia opuścił port londyński okręt „Dniestr”, biorąc kurs na morze Czarne. Dnia 26 stycznia o godzinie 4-ej popołudniu okręt ten powinien się znajdować właśnie w tem miejscu, gdzie według zeznań świadka, miało się odbyć przeniesienie Kutiepowa

z samochodu na okręt.

Według informacji, pochodzących od osób wtajemniczonych, załoga okrętu „Dniestr” składała się

prawie wyłącznie z komunistów

i komsolców. Zwraca się dalej uwagę na to, że choć „Dniestr” powinienby zatrzymać się w Marsylii, nie uczynił tego, lecz skierował się z Gibraltaru wprost do cieśniny Dardanelskiej, świadomie unikając zatrzymywania się w większych portach.

Do Londynu okręt Dniestr przybył dnia 21 stycznia z ładunkiem owoców. Mimo, iż wyładowanie okrętu skończone zostało już 24 stycznia, „Dniestr” wyruszył w powrotną drogę dopiero w nocy z dnia 25 na 26 stycznia. Wszystkie te informacje, dotyczące

udziału okrętu „Dniestr”

w tajemniczym zniknięciu generała Kutiepowa, są obecnie przedmiotem dokładnych badań ze strony francuskich władz śledczych.

Koniec katastrofom kolejowym

Wynalazek inżyniera amerykańskiego

Inżynier amerykański, Raymond Philips dokonał ostatnio wynalazku którego zastosowanie ma w sposób skuteczny zabezpieczyć

przed wszelkimi katastrofami

kolejowymi. . .

Wynalazek inż. Philipsa, jak większość doniosłych wynalazków, jest bardzo prosty. Lokomotywa, zaopatrzona jest w przyrząd, który posiada światłoczułą płytę, reagującą na światło czerwone natychmiastowem wywołaniem prądu elektrycznego, wprawiającego w ruch automatyczne hamulce. Wystarczy więc uło-

kować na torze

latarnię z czerwonym światłem,

by w tem miejscu pociąg, pędzący nawet z największą szybkością, natychmiast został zatrzymany. Również każda lokomotywa, zaopatrzona w latarnię z czerwonym światłem na przodzie, mogłaby uniknąć zderzenia z pędzącym na przeciw po tym samym torze pociągiem, gdyż czerwone światło oddziaływałoby na przyrząd, uruchamiający automatyczne hamulce i zatrzymałoby obydwie pociągi. (R. C.)

się gorąca dyskusja. Pierwszy zabrał głos r. Wojewódzki, który stwierdza, iż ci którzy zgodzili się zawrzeć podobną umowę z Magistratem nie są fachowcami w tej dziedzinie. Gdyby bowiem byli niemi, nie zgodziliby się na tak ciężkie warunki, jakie im narzucił Magistrat. Tembardziej iż o ile wiadomo Związek Inwalidów nie posiada dostatecznej ilości gotówki na przeprowadzenie tej sprawy. Pieniądze na ten cel mają wpływać ze źródeł prywatnych przedsiębiorstw. Znów więc powtórzy się fakt, iż „śmietankę” spiją będzie kto inny, a inwalidzi za swą pracę dostaną — grosze.

Ja sądzę, mówi radny Wojewódzki, że kwestja autobusowa jest tak ważną dla miasta, że nie powinno ono wyrzekać się wpływu na politykę komunikacyjną.

Magistrat względniejszy jest dla elektrowni, niż dla inwalidów

W dalszym ciągu przemawia rad. Pogonowski, zaznaczając iż w zasadzie nie wolno być przeciwnym samej myśli wydzierżawienia koncesji Zw. Inwalidów, chodzi tu tylko o formę w jaką została umowa ujęta. Mianowicie Magistrat więcej wiąże umową instytucję społeczną jaką jest Zw. Inwalidów, niż instytucję o charakterze kapitalistycznym jak np. Elektrownia i tramwaje. I tak np. §. 11 umowy mówi: iż wraz z niewypelnieniem warunków, miasto przejmuje całe przedsiębiorstwo na własność bez dalszego odszkodowania.

Jest — to zwyczaj, dotąd niepraktykowany w stosunku do żadnej instytucji finansowej, z którą dotychczas zawierał umowę ujęta. Mianowicie Magistrat więcej wiąże umową instytucję społeczną jaką jest Zw. Inwalidów, niż instytucję o charakterze kapitalistycznym jak np. Elektrownia i tramwaje. I tak np. §. 11 umowy mówi: iż wraz z niewypelnieniem warunków, miasto przejmuje całe przedsiębiorstwo na własność bez dalszego odszkodowania.

Wobec powyższego, proponuję projekt ów zmodyfikować i opracować ponownie — o ile bowiem, ani elektrownia, ani tramwaje nie mają tak ostrej umowy, tembardziej nie może jej mieć Zw. Inwalidów. Dlatego też należałoby wniosek

odesłać

poraz drugi do komisji celem rozpatrzenia.

Komunalna Kasa Oszczędnościowa

W dalszym ciągu referowano sprawę utworzenia Komunalnej Kasy Oszczędnościowej m. Łodzi.

Zadaniem kasy ma być ułatwienie gromadzenia oszczędności, uprzywilejowanie ludności taniego kredytu, oraz współdziałanie w upowszechnianiu obrotu gotówkowego.

Wniosek powyższy mimo sprzeciwu opozycji został przegłosowany.

—Igo—

Drogi bite i gruntowe w Polsce

Ogółem mamy w Polsce 43.436 kilometrów

dróg bitych czyli szos; w tem państwo 13.358 klm., wojewódzkich 9.369 klm. i powiatowych 20.709 klm.

Z poszczególnych województw największą szos posiadają: poznańskie — 6.044 klm., krakowskie 5.295 klm., łwowskie 4.910 klm., pomorskie 4.289 klm., warszawskie 3.959. Najmniej szos posiadają województwa kresowe: wileńskie 434 klm., nowogródzkie 632 klm., poleskie 796 klm., wołyńskie 890 klm. Rozpiętość, jak widać, duża; poznańskie województwo posiada 14 razy więcej szos niż wileńskie...

Dróg gruntowych jest w Polsce

42.354 klm.,

to znaczy prawie tyleż co szos. Razem — dodając koleje (normalno- i wąsko torowe) — mamy 105.286 klm. dróg, w tem żelaznych i bitych 62.932 klm., zwykłych 42.354

Bank Rzemieślników Łódzkich w Łodzi

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 123

(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

1003

Drugi dzień rozpraw przeciwko majorowi Wołoszynowskiemu

Zeznania głównych świadków

Już przed 9 rano wprowadzają oskarżonego majora Wołoszynowskiego na salę rozpraw, który zdradzał silne zdenerwowanie.

Punktualnie o godzinie 9 minut 15 wchodzi na salę Trybunał pod przewodnictwem majora Słowikowskiego z Warszawy.

Przed przystąpieniem do badania pierwszych świadków pozwanych do rozprawy, przewodniczący zwrócił się do oskarżonego z następującym pytaniem:

Prokurator: W jaki czas po poborze Steigerta dała Bęczkowska oskarżonemu 100 dolarów?

Mjr. Wołoszynowski przeczy

Oskarżony: w kilka dni potem.

Sąd następnie przystępuje do badania świadka Szmula Serejskiego, ojca poborowego. Świadek oświadcza, że syn jego przebywał zagranicą do roku 1927, w Belgii, gdzie studiował tekstylję. Po powrocie

wyjechał do Końskich,

gdzie zamierzał założyć fabrykę sztuczne go nawozu. Żadnych starań co do uwolnienia syna od obowiązku służby wojskowej nie czynił, aczkolwiek Hudeśa Bęczkowska to mu proponowała. Majora Wołoszynowskiego wogóle nie zna i nie wie jako by syn jego był badany przed komisją przez oskarżonego.

Na pytanie prokuratora jaką wartość przedstawia majątek świadka, Serejski oświadcza iż 100,000 dolarów.

Na zapytanie dalsze prokuratora, świadek oświadcza, iż był aresztowany w związku z tą sprawą i obecnie przebywa na wolności do sprawy

za kaucją 15.000 złotych.

Następnie zeznaje świadek Maksymilian Serejski lat 24, który zgodnie z ojcem zeznaje, że przebywał w Belgii do roku 1927, skąd wrócił do kraju i zamierzał założyć w Końskich fabrykę sztuczne go nawozu. Tam też stawał na komisji poborowej i

otrzymał kategorię D.

Obecnie jeszcze po operacji ślepej kieszki czuje się źle. Bęczkowskiej wogóle nie zna zaś majora Wołoszynowskiego zna jedynie z komisji poborowej.

Przewodniczący: Czy świadek był badany przez oskarżonego przed komisją?

Świadek: Nie.

Wówczas wstaje oskarżony i wyjaśnia, iż świadek przybył doń wraz z Bęczkowską, kiedy to skonstatował u niego wadę serca. Dostał od Bęczkowskiej za

100 dolarów.

Świadek Serejski miesza się przy tym oświadczeniu i oświadcza, że to jest kłamstwem.

Prokurator: A może oskarżony badał pana w hotelu?

Świadek: Też nie.

Prokurator: Czy zna świadek jakiegoś garbatego żydka, „machera” nazwiskiem Lengga?

Świadek: Nie.

Główna bohaterka procesu

Następnie wzywana zostaje wśród ogólnego zainteresowania publiczności do stołu sędziowskiego bohaterka procesu obecnego oraz procesów dalszych w sądzie okręgowym Hudeśa Bęczkowska, która odpowiada z więzienia,

gdzie przebywa już od 10 miesięcy.

Zeznań Bęczkowskiej wynika, iż jest ona żoną kupca manufaktury. Serejskiego zna już od dłuższego czasu, gdyż była u niego w ramieniu męża swego jako u przemysłowca, u którego kupowała towar.

Co do zwolnienia młodego Serejskiego nie wie. Majora Wołoszynowskiego wogóle nie zna i nigdy go nie widziała.

Przewodniczący wówczas zwraca się do oskarżonego z zapytaniem, czy świadek kiedykolwiek była u niego w mieszkaniu.

Oskarżony oświadcza że tak.

Świadek: To nieprawda, nigdy nie byłam w mieszkaniu i nie wiem gdzie mieszka. Może jakaś podobna osoba była.

Przewodniczący: Czy zna pani Steigerta?

Świadek: Osobiście nie znam. Wiem jedynie, iż jest to znana firma w Łodzi.

Przewodniczący: Czy pani jeździła do Końskich w sprawach poborowych?

Świadek: Nie.

Przewodniczący: Czy zna pani Lengę?

Świadek: Znam. To jest łódzki fabrykant.

Przewodniczący: Czy dała pani Wołoszynowskiemu złoty zegarek?

Świadek: Nie prawda. Nie miałam mu za co dawać podarunków.

Prokurator: Czy pani już miała sprawę za „macherstwo”?

Świadek: Miałam, lecz zostałam uniewinniona.

Prokurator: A za czasów rosyjskich?

Świadek: Za czasów rosyjskich miałam przedsiębiorstwo budowlane. Wszystkie magazyny wojskowe w Piotrkowie zostały wybudowane

przez moje przedsiębiorstwo.

Macherką nie byłam i nie jestem.

Prokurator: Dlaczego pani jest aresztowana z chwilą gdy była zwolniona za kaucją?

Świadek: Dlatego, że wyjechałam do Piotrkowa do ciężko chorej matki.

Wreszcie zdenerwowana długo trwającym zeznaniem, Bęczkowska oświadczyła. „Nie będę więcej odpowiadać na pytania, gdyż nie chcę przedłużać swego śledztwa. Siedzę już 10 miesięcy. Ale na mojej sprawie to ja wykażę kto są ci, którzy mnie obciążają, a kto ja jestem”.

Wówczas wstaje oskarżony Wołoszynowski i oświadcza, iż

podtrzymuje wszystkie swe

dotychczasowe zeznania

o Bęczkowskiej.

Podróż „za interesami”

Następnie zeznaje świadek Zajmweł Lengga, który odpowiadając na pytania sądu oświadcza, że nie zna ani Daubego, ani też nie interwenjował w sprawie jego zwolnienia z wojska. Tak samo nie zna Wołoszynowskiego, który miał rzekomo badać Daubego u niego w mieszkaniu.

Prokurator: Dlaczego pan uciekł po aresztowaniu poborowych?

Świadek: Ja nie uciekałem. Byłem w podróży za interesami.

Z kolei zeznaje świadek Szlama Płachciński. Kupiec zamieszkały w Piotrkowie. Zeznaje on, że zna Bęczkowską jako byłą mieszkankę miasta Piotrkowa.

Dostarczała ona prowianty dla garni-

zonu tamtejszego. Na zapytanie przewodniczącego co obecnie ona robi, świadek oświadcza, iż obecnie siedzi w więzieniu. Naiwna to odpowiedź wywołuje ogólny śmiech na sali.

Przewodniczący: Ale przedtem?

Świadek: Robiła jakieś wojskowe interesy.

Przewodniczący: A skąd pan wie?

Świadek: Nieraz przychodziła do mnie i wyjaśniała, że zawarła znajomość z majorem Wołoszynowskim, lekarzem wojskowym, któremu dała

złoty zegarek,

za to, że wysłał jej syna do szpitala wojskowego. W trakcie tych rozmów Bęczkowska opowiadała mi, że złapała jakiegoś bogatego poborowego w Łodzi, w sprawie której ma jechać do Końskich.

Przewodniczący: Czy pan był też aresztowany w sprawie poborowej?

Świadek: Siedziałem kilka tygodni i z braku dowodów zostałem uniewinniony.

Adwokat Landau: Czy Bęczkowska lubiała się chwalić?

Świadek: Owszem. Mówiła więcej niż czyniła.

Na tem Trybunał ogłasza krótką przerwę.

Po przerwie Trybunał przystąpił do badania dalszych świadków. Zeznaje świadek Szlama Gelade, stały mieszkaniec Piotrkowa.

Przed aresztowaniem Bęczkowską ta oznajmiła mu, że zapoznała bardzo bogatego przemysłowca w Łodzi, w sprawie którego jedzie do Końskich, przyczem jeżeli się interes uda

zarobi grubą „forse”.

Mówiła wówczas o Serejskim. Pewnego razu przechodził ulicą Piotrkowską i stanął przed pewną kucnię przy ulicy Piotrkowskiej i słyszał jak ktoś mówił, że Bęczkowska jest aresztowana i że ona to zwolniła Steigerta przy pomocy jakiegoś lekarza wojskowego.

Prokurator: Czy Bęczkowska miała już sprawę o „macherstwo”?

Świadek: Już kilka spraw: Bęczkowska pod pretekstem sprzedaży różnych materiałów na raty, przychodziła do mieszkań prywatnych lekarzy wojskowych w Piotrkowie proponując lekarzom różne brudne interesy wojskowe.

To miało miejsce między innymi u lekarza Boryszewicza w Piotrkowie.

Fałszywa książeczka wojskowa

Następnie zeznaje znany przemysłowiec łódzki Oskar Paweł Daube, który zeznał, iż syn jego poraz pierwszy stawał przed komisją poborową w roku

1922. Uzyskał wówczas odroczenie gdyż był chory i kształcił się zagranicą. W roku 1924 wrócił do Łodzi, lecz lekarze uznano go za bardzo chorego i polecili mu udać się do znanego profesora w Berlinie. W tym czasie zjawił się w mieszkaniu niejaki Lengga, ofiarując mu swe usługi dla zwolnienia syna z wojska, za co otrzymał

150 dolarów.

Po kilku dniach syn otrzymał wezwanie do P.K.U. w Skierniewicach dokąd też wyjechał. Na dworcu w Skierniewicach oczekiwał go jakiś jegomość, który go zaprowadził do kancelarii P.K.U. gdzie jakiś wojskowy wręczył mu książeczkę wojskową z kategorią „C. 2”.

Pa jakimś czasie zjawił się do mieszkania Daubego tenże sam Lengga, który oświadczył, że wręczoną synowi książeczkę

on sam sfalszował

i jeżeli nie zapłaci mu kilka tysięcy złotych o tem zamelduje w policji. Wówczas natręta tego wyrzucił z mieszkania.

Przewodniczący: Czy syna pana nikt nie badał w mieszkaniu Lenggi?

Świadek: Nic o tem nie słyszałem i nie wiem.

Przewodniczący: Dlaczego zeznał pan w policji, że dał Lengze

750 dolarów?

Świadek: Ja wątpię, czy to powiedziałem. Zresztą żandarmerja groziła mi, że jeżeli się nademną od godziny 5 do 12 w nocy. Różnymi podstępami starali się wymusić odemnie zeznania. Przewodnik urzędu śledczego Benke pisał protokół, a żandarm dyktował. Policja napisała, że dałem synowi 3000 złotych dla machera co jest zupełnie nieprawdą.

Wobec tego sąd

zarządza konfrontację

świadka z Lengą.

Przewodniczący zwraca się wówczas do świadka Daubego z zapytaniem czy zna świadka Lengę.

Świadek: Nie. Tamten Lengga zupełnie inaczej wyglądał.

Z kolei sąd zbadał świadka Adolfa Daubego lat 27, który zeznawał zgodnie z zeznaniami ojca swego, przyczem dodał, że po powrocie z zagranicy został nagle wezwany do Skierniewic. Uważał wówczas, że jedzie na komisję poborową, lecz był zdziwiony tem, że po przybyciu na miejsce bez stawiania na komisji wręczono mu w tamtejszem P. K. U. książeczkę wojskową

zwalnającą go

ze służby wojskowej.

Po pewnym czasie gdy afera poborowa wyszła na jaw został on aresztowany i stawiony przed komisją poborową gdzie

został uznany za zdolnego

do służby wojskowej, mimo to iż cierpi na wadę serca.

Przewodniczący: Czy w 1927 roku nie był świadek badany przez lekarza Wołoszynowskiego w mieszkaniu Lenggi?

Świadek: Nie...

Przewodniczący: Dlaczego zeznał pan w policji, że pan był badany w mieszkaniu Lenggi?

Świadek: Protokół był pisany pod dyktandem żandarmerji.

Przewodniczący odczytuje wówczas list Adolfa Daubego pisany do ojca z więzienia śledczego, który brzmi jak następuje:

„Drogi ojcuzku! Opowiedz wszystkim kto są ci „macherzy”, co wyrobili fałszywą książeczkę poborową i wogóle wydaj wszystkich macherów”.

Przewodniczący: Czy list ten był pisany przez pana?

Świadek: Owszem. Pisałem go pod przymusem i dyktandem władz policyjnych.

Sąd zarządza konfrontację świadka i Lengę, przyczem Daube oświadcza, że tego Lenggi nie zna, bowiem właściwy Lengga, który wprowadził go w nieszczęście jest zupełnie inny.

Na tem zakończono drugi dzień rozpraw. Dalszy ciąg w dniu dzisiejszym o godz. 9-ej rano. (p)

Strajk rzeźników odwołany

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie ogólne członków cechu rzeźniczego i stowarzyszenia kupców trzody chlewnej w lokalu przy ulicy Kopernika 46, na którym omawiano sprawę cennika magistrackiego na wyroby mięsne, który jak wiadomo, już trzykrotnie został przez Urząd Wojewódzki uchylony.

Po zapoznaniu się z obecnie istniejącym stanem rzeczy i wynikami ingerencji u władz wojewódzkich postanowiono wysłać niezwłocznie delegację do Minister-

stwa Spraw Wewn. oraz Min. Handlu i Przem. sprawę zaś zamknięcia sklepów odroczyć do powrotu delegacji z Warszawy. Poza tem większość zebranych była za przyjęciem cennika Magistrackiego, motywując to tem, że niemożność zakupu surowca po cenach ustalonych przez Magistrat pociągnie za sobą brak wyrobów mięsnych w sklepach, a co zatem idzie szybsze wywalczenie sobie cennika opartego na istniejącej kalkulacji. (s)

400 robotników łódzkich wyjeżdża do Francji

Organizacje pracodawców francuskich ogłosiły zapotrzebowanie na kilka tysięcy robotników polskich, którzy w ciągu miesiąca kwietnia znajdą zatrudnienie we Francji. Z tej liczby przypada na Łódź około 400 osób.

Z liczby tej uda się w kwietniu do kopalni węgla z Łodzi 35 robotników, do ko-

palni rudy żelaznej około 60, do pracy w przemyśle 75, i do rolnictwa około 85.

Prócz tego około 100 kobiet znajdzie zatrudnienie w departamentach pomocnych. W związku z tem przybywa w tych dniach do Łodzi misja francuska, na miejscu przeprowadzi rekrutację robotników. (s)

TEATR I SZTUKA



TEATR MIEJSKI

„DZIWNIE WĘDRÓWKI SALVERMOSERA“
Dzisiaj w czwartek po cenach popularnych arcywesoła groteska „Dziwnie wędrowki Salvermosera“ z Michałem Zniczem w roli tytułowej.

„ORFEUSZ W PIEKLE“

„Orfeusz w piekle“
Jutro w piątek po raz 6-ty „Orfeusz w piekle“ (muzyka Offenbacha) barwna opero-rewja w reżyserji i inscenizacji K. Tatariewiczza z p. L. Zamowską art. oper. w roli Eurydyki i p. L. Krzemieńskim w roli Orfeusza. Tekst zaktualizowany (satyra na Łódź).

„SZOPKA WARSZAWSKA“

„Szopka warszawska“
Główna, jedyna w swoim rodzaju „Szopka warszawska“ rewja kukielkowa, aktualno-polityczna, pióra najślawniejszych dziś humorystów: Hemara, Lechonia, Słonimskiego i Tuwima gościć będzie w Teatrze Miejskim w Łodzi tylko dwa dni a to: we środę 9 i w czwartek 10 kwietnia o godz. 8 i 10 wieczorem. Bilety nabywać można w kasie zamawiając Teatru Miejskiego Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR KAMERALNY

„SPIEWAK JAZZBANDOWY“
WYSTĘPY EUGENJUSA BODO.
Dzisiaj, czwartek i dni następujących, przyjęta nad wyraz gorąco, wzruszająca, amerykańskokandydowska sztuka S. Raphaelsona „Spiewak jazzbandowy“. eCny biletów obniżone od 1.50 do 7 zł.

TEATR POPULARNY

„MAŻ NA USŁUGACH KOCHANKA“
Dzisiaj w czwartek oraz dni następnego pełna niefrasobliwego humoru, wesoła komedia H. Malina „Mąż na usługach kochanka“ w wybornym wykonaniu Głogowskiej, Wernisówny, Zielińskiej, Góreckiego i St. Dębicza.

„ZACZAROWANE KOŁO“

„Zaczarowane koło“
L. Rydla.
Młodszy Teatru Popularnego z wielkim

zainteresowaniem oczekują najbliższej prempjery, którą będzie dramatyczna baśń Lucjana Rydla „Zaczarowane koło“. Sztukę tę przygotowuje reżyser L. Zbucki, podkreślając całą widowskosc i barwnosc tego cennego dzieła literatury polskiej.

Dzisiaj w czwartek o godz. 4 popoł. po raz ostatni dla szkół średnich komedia Al. Fredry „Zemsta za mur graniczny“.

TEATR GETEROWSKI

Piotrkowska 295.
W sobotę i w niedzielę dwa razy przepiękna sztuka Lucjana Rydla „Zaczarowane koło“ w wykonaniu całego zespołu.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM POLSKIEGO RADJA
na piątek, dn. 4 b. m.:
STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11.58 i 19.58 na wszystkich stacjach. W Warszawie: 13.10 komunikat meteorologiczny, 15.00 kom. gospodarczy.
WARSZAWA: 12.10 — 13.10 Muz. gramof.

15.00 Odczyt dla maturzystów p. t.: Humanizm. 15.20 Przegląd Wydawnictw. 15.45 Kącik krótkofalowy. 16.15—17.15 Muz. gram. 17.15 W świecie stalowej błyskawicy. 17.45 Muzyka jazz bandowa. 19.25 — 19.40 Płyty gramof. 20.05 Pogad. muz. 20.15 Koncert symf. z Filh. War.

KRAKÓW: 12.05 — 13.10 Koncert gramof. 15.00 — 15.20 Transm. z Warszawy. 16.00 — 16.25 Wychowanie dziewcząt w Szwecji. 16.25—17.15 Koncert gramof. 17.15 — 17.40 Czary i czarownice. 17.45 Koncert z Warszawy. 19.25 — 19.50 Skrzynka pocztowa. 20.05 Pogad. muz. z Warsz. 20.15 Koncert symf. z Warsz.

POZNAŃ: 13.05 — 14.00 Koncert gramof. 16.45 — 17.25 Słuchow. dla dzieci. 17.25 — 17.45 Kurs ang. 17.45 — 18.45 Koncert z Warszawy. 18.55 — 19.20 Najpilniejsze postulaty co do wzajemnego stosunku szkoły i domu rodzicielskiego. 19.20 — 19.35 Odczyt p. t.: Film i jego zagadnienia. 19.35 — 19.50 Interdium muz. 19.50 — 20.15 Andersen w Polsce. 20.15 — 22.30 Koncert symf. z Warszawy 22.45 — 24.00 Muzyka tan.

KATOWICE: 12.05 — 13.00 Koncert gramofonowy. 17.15 — 17.45 Odczyt z Krak. 17.45 — 18.45 Muzyka lekka z Warszawy. 18.45 —

19.05 Rozmaitości. 19.05 — 19.20 Gustawa Morze muz. 19.30 — 19.55 O Sztuce krakowskiej 20.00 — 20.05 Kom. Zw. Mi. Polsk. 20.05 — 20.15 Pog. muzyczna z aWrzsz. 20.15 Koncer symf. z Warszawy.

WILNO: 12.05 — 13.10 Muzyka popularna. 15.00 — 15.45 Transm. z Warsz. 16.15 — 17.00 Muzyka lekka. 17.15 — 17.40 Cudowny książę Oskara Wilde'a. 17.45 — 18.45 Koncert popoł. 18.45 — 19.10 Skrzynka poczt. 19.10 — 19.40 Aud. poetycka. 20.05 — 23.00 Koncert symf. z Warsz.

LWÓW: 12.05 — 13.00 Koncert gramof. 17.45 Koncert z Warsz. 18.45 — 19.30 Rozmaitości. 19.30 — 19.50 Skrzynka pocztowa. 20.05 Pog muz. z Warsz. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz.

ZAGRANICZNE: 19.03 Ryga. Wieczór Czajkowskiego. 19.05 Monachjum. Carmen — opera Bizeta 20.00 Berlin. Koncert religijny. 20.00 Wiedeń. Jephtha — oratorium Haendla. 20.00 Sztutgart. Koncert Filhar. 20.15 Langenberg. Schlager — słuchowisko satyryczne. 20.30 Mediolan. Koncert symf. 20.30 Królewiec. Elga, słuchow. 21.02 Rzym. Bambu — operetka Carabellago.

Advertisement for 'Siódme przykazanie' featuring Janet Gaynor and Charles Farrell. Includes text: 'Program', 'Następny', 'KINO-TEATRU', '„ANIOŁ ULICY“', '„Siódme niebo“', '„CAPITOL“', 'To potężne trio wykonawców ofiarowało swój talent dla uduchowionego arcydzieła'.

Advertisement for 'RADJOSŁUCHACZE' and 'Radio-Splendid'. Includes text: 'Komu stacja radiowa Łódzka przeszkadza, — niech popieszy do F-my 1068', 'Radio-Splendid PIOTRKOWSKA 61 w podwórzu, telef. 159.02', 'po eliminator', 'Z łatwością wyłączamy stację miejscową w każdym odborniku'.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH — V KLASA 24-TY DZIEŃ

Table of lottery results for Class V, 24th day. Columns include prize amounts (e.g., 60,000 zł, 10,000 zł, 5,000 zł) and winning numbers. Includes sub-sections for 'PRZED PRZERWĄ' and 'PO 250 ZŁOTYCH WYGRAŁY N-RY:'.

KRONIKA

KWIECIEŃ.

3

CZWARTEK

DZIS:

Ryszarda

JUTRO:

Izydora

Ws. słońca g. 5 m. 13
Zachód „ g. 18 m. 5Wschód k. g. 5 m.
Z. księżycy 4 ni. 3

Zjazd Mistrzów Budowlanych w Łodzi

W niedzielę dn. 6 kwietnia b. r. odbędzie się Zjazd Mistrzów Budowlanych woj. Łódzkiego w lokalu Resursy Rzem. przy ul. Kilińskiego Nr. 123, na który uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie delegatów.

Cech Mistrzów Murarzy w Łodzi.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Izby Rzemieślniczej

Na odbytem w dniu wczorajszym Zebraniu Zarządu, postanowiono zwołać na dzień 10 b. m. Nadzwyczajne Walne Zebranie Izby Rzemieślniczej, które odbędzie się w sali posiedzeń Izby o godz. 7-ej wieczór.

Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) regulaminu egzaminacyjnego dla rzemieślników, nieposiadających świadectw mistrzowskich, którzy prowadzili warsztaty przed wejściem w życie ustawy Przemysłowej.

2) uzupełniające wybory do stałych komisji egzaminacyjnych dla czeladników i mistrzów. (S)

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Dn. 4 b. m. (w piątek) o godz. 7-ej w lokalu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Piotrkowska 73 dr. fil. pani Z. Erdmanowa wygłosi odczyt na temat:

„Dookoła zagadnień kobiecej współczesnej”.

(Styl moralny a współczesność. Dwa typy kobiet i odpowiadające im dwa typy ideałów kobiecych; ich ustosunkowanie się wzajemnie w przeszłości i dzisiaj. Mężczyzna powojenny. Problematy kobiecej dzisiejszej).

Roczne Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich

W niedzielę dnia 6 kwietnia r. b. o godz. 12-ej w I—ym terminie i o godz. 12,30 w II—im terminie w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 53, odbędzie się Walne Roczne Zgromadzenie członków Łódzkiego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich z następującym porządkiem dziennym: 1. zagajenie i wybór przewodniczącego, 2. odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 3. sprawozdanie organizacyjne, 4. sprawozdanie kasowe, 5. wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6. Wolne wnioski.

Zmiany na stanowiskach w wojsku

Rozkazem M. S. Wojsk. ppułk. Franciszek Sobolewski mianowany został komendantem P. K. U. — Łódź—miasto I.

Pułkownik Wojciech Piasecki mianowany został inspektorem poborowym przy D. O. K. — Łódź. (b)

Naprawa chodników przy ul. Piotrkowskiej

Starosta grodzki zwrócił się do magistratu w sprawie natychmiastowego rozpoczęcia robót przy naprawie chodników na ul. Piotrkowskiej, zniszczonych podczas asfaltowania jezdni na tej ulicy.

P. starosta w piśmie do magistratu stwierdza, że obecny stan tych chodników zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Niezależnie od tego, p. starosta zarządził zwołanie konferencji przy udziale magistratu, właścicieli nieruchomości, gazowców, elektryków i telefonistów w sprawie uzgodnienia planu robót na ulicach łódzkich by roboty te odbywały się równocześnie. (b)

Egzekutywa kupców manufakturowych
Sanacja handlu w Łodzi

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Łodzi w Stowarzyszeniu Kupców (Piotrkowska 73) pierwszym ogólnopolskim zjeździe kupców manufakturowych w Warszawie.

Z ramienia miasta Łodzi brali udział w posiedzeniu egzekutywy pp. Lipnowski, Sapir, Dr. Warszawski i Lewszajn (Piotrkowska 73), pp. Jaszuński, Poznersen i Tenenbaum (Piotrkowska 10) oraz przedsta-

wiele kupiectwa warszawskiego w osobach Grajewer, Gutgold, Berenholz, Mien oraz dyrektor centrali kupiectwa warszawskiego inż. Zajdeman.

Po zagajeniu posiedzeniu przez przedstawiciela stowarzyszenia kupców p. Lewszajn, przewodnictwo powierzono p. dr. Warszawskiemu.

Na wstępie omawiano postulaty wysunięte na ogólnopolskim zjeździe w War-

szawie przyczem uchwalono utworzyć centralę, zadaniem której będzie racjonalizowanie handlu manufakturą. W pierwszym rzędzie uznano w tym kierunku przeprowadzenie ankiety pomiędzy istniejącymi firmami manufaktury celem stwierdzenia, które z firm tych są godne udzielania kredytu. Spis takich firm zostanie opracowany i rozesłany członkom zorganizowanych w centrali kupców.

Następnie uchwalono opracować formy walki przeciwko takim firmom, które nie dotrzymują zobowiązań, dopuszczają w siebie do protestu prowadząc dalej handel. Przeciwno takim firmom będą powzięte jak najdalej idące środki celem zmuszenia ich do załatwiania swych zobowiązań a na stępnie zezwolić im do prowadzenia handlu.

Centrala branży manufakturowej w Polsce będzie również reprezentantką wszystkich kupców i będzie interwenjowała u odnośnych władz we wszystkich wypadkach i będzie występować z postulatami w sprawach podatkowych dotyczących się specjalnie tej branży.

Egzekutywa będzie również pertraktowała z przemysłowcami łódzkimi w sprawie przeprowadzenia sanacji w stosunkach między przemysłowcami a kupcami a zwłaszcza w sprawach zniesienia różnic w transakcjach za weksle a gotówką.

Wreszcie uchwalono na posiedzeniu tym odbywa co miesiąc posiedzenia celem jak najszybszego wprowadzenia porządku w handlu z manufakturą i doprowadzania do normalnych stosunków.

Biuro centrali mieścić się będzie w Warszawie, gdzie mieści się obecnie sekcja manufakturowa. (p)

Z Instytutu Rzemieślniczego

W sobotę, dnia 5 b. m. w lokalu Ligii Moc. Roz. Polski przy ul. Aleje Kościuszki 17 w I. terminie o godz. 19.30, w II o godz. 20.30 odbędzie się Ogólne Zebranie wszystkich członków Towarzystwa Instytutu Rzemieślniczego.

Pożar na ul. Zeromskiego

Nocy ubiegłej wybuchł pożar w mieszkaniu Antoniego Dziensiewicza przy ulicy Zeromskiego 36. Pożar wybuchł wskutek wadliwego przewodu kominowego, gdzie zapaliła się belka. Zaalarmowano natychmiast II. oddział straży ogniowej, który pożar ugasił. Pastwą płomieni padła część sufitu oraz meblowanie mieszkania. (p)

Przewóz alkoholu nie podlega podatkowi samorządowemu

W związku z opracowaniem przez poszczególne samorządy miejskie statutów podatku komunalnego, pobieranego od ładunków kolejowych przypomniało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych miastom, że podatek w żadnym wypadku nie może być ściągany od wyrobów alkoholowych, piwa i t. p. (w)

Pokąsany przez psa

W dniu wczorajszym w podwórzu domu przy ulicy Orła 25 został pokąsany przez psa 16-o letni Władysław Borszak, sprzedawca gazet, zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego 16.

Wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził ranę kąsaną prawego podudzia w części środkowej, i po nałożeniu opatrunku pozostawił go w stanie zadawalającym na miejscu. (w)

Zabójstwo na strychu

W dniu wczorajszym przy ul. Drewnoskiej 28 popełnił samobójstwo przez otrucie się karbolem 27-o letni Stanisław Banasiak bezrobotny. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki samobójcy pozostawiono pod opieką policji. (w)

Koledze naszemu p. Janowi Benkemu z powodu śmierci żony jego

ś. † p.

Wandy z Steckelów

wyrażają serdeczne współczucie

Współpracownicy III Brygady Wydziału Śledczego.

Cech rzeźniczo wędliniarski składa memorjał w Urzędzie Wojewódzkim

Delegacja cechu rzeźniczo-wędliniarskiego miasta Łodzi złożyła w dniu wczorajszym memorjał następującej treści:

Niniejszym zwracamy się do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z uprzejmą prośbą w następującej sprawie: i w dniu 20 marca roku bieżącego z polecenia Urzędu Wojewódzkiego była przeprowadzona ścisła kalkulacja cen na mięso i jego przetwory, która wykazała, że wszystkie przedsiębiorstwa rzeźnicze istniejące w Łodzi od dłuższego czasu pracują z 14% deficytem. 2) pomimo upłynięcia szeregu dni od czasu przeprowadzenia wymienionej kalkulacji dostosowane, 3) komisja do badania

cen na mięso i jego przetwory, wypowiedziała się za podniesieniem obecnie obowiązujących cen na mięso i jego przetwory o 14%, jednak Magistrat m. Łodzi opinję komisji uchylił i cennika nie podwyższył.

W związku z powyższym, uprzejmie prosimy Urząd Wojewódzki w Łodzi o podniesienie obecnie obowiązującego cennika na mięso i jego przetwory o wykazane w kalkulacji 14%, ponieważ straty jakie ponoszą rzeźnicy w Łodzi, doprowadziły do zubożenia i do ogólnego zadłużenia podatkowego, z którego nie będą w stanie się wywiązać. (w)

Tajemnicza banda usypiaczy grasuje na kolejach

W dniu onegdajszym znany w sferach kupieckich i przemysłowych Łodzi Jankiel Brodac z Białej udał się w nocy do różnych miejscowości województwa łódzkiego, celem zainkasowania należności za wyroki sądowe i protesty.

Gdy znalazł się niedaleko Skierniewic do przedziału kolejowego II klasy, gdzie sam siedział — weszło dwóch elegancko ubranych mężczyzn w towarzystwie wytwornej damy, zajmując miejsce naprzeciw Brodacza. Niedaleko Kuluszek Brodacz po małym zasypiał i obudził się dopiero pod Tomaszowem. Rozejrzawszy się stwierdził, że towarzysze jego podróży niema i wraz z nimi znikła teczka, w której znajdowały się weksle i protesty na sumę 5,000 zł.

Niezależnie od tego stwierdził on, że dokonano przy nim osobistej rewizji i skradziono mu kilkaset złotych i papiery war-

tościowe, przyczem palto i marynarka były przecięte brzytwą.

O kradzieży tej poszkodowany powiadomił policję na stacji kolejowej w Tomaszowie, która wszczęła energiczne dochodzenie.

Jak się okazało jest to dobrze uplanowana banda złodziejska, która przy pomocy jakiegoś środka usypiającego okradła pasażerów na kolejach, przyczem tym razem obrali sobie za ofiarę Brodacza.

Po otrzymaniu wiadomości tej władze policyjne w Tomaszowie nadały natychmiast telefonogram do wszystkich miast wzdłuż linii kolejowej, którą jechał Brodacz, podając dokładny rysopis owych tajemniczych osobników.

Dotychczas nie udało się jednak złoczyńców schwytać. Dalsze dochodzenie w toku. (p)

Nagrody za wykrycie przestępstw celnych

Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała okólnik od Ministerstwa Skarbu o przyznaniu nagród tym osobom, które przyczynią się do wykrycia przestępstw podlegającym ustawie karnej skarbowej.

Nagrody za wykrycie przestępstw przyznaje się, jeżeli przestępstwo polegało na uszczupleniu dochodu skarbowego, albo też na naruszeniu zakazu przywozu, wywozu i przewozu towarów. Funkcjonariuszom skarbowym nagrody za wykrycie tych przestępstw mogą być przyznawane tylko w wypadkach zasługujących na wyjątkowe wyróżnienie.

Do nagrody dopuszcza się osoby, któ-

re współdziałają fizycznie w ujęciu przestępstwa lub przedmiotu przestępstwa, albo też niewątpliwie doprowadziły do wykrycia przestępstwa. W sprawach karnych skarbowych, których zachodzi możliwość obliczenia szkody Skarbu Państwa dochodzić może ogólna kwota nagrody do 75% tej szkody.

Za wykrycie przestępstw, polegających na naruszeniu samego tylko zakazu wywozu, przywozu lub przewozu, jak również innych przestępstw, co do których oznaczenie szkody Skarbu Państwa jest niemożliwe, nagroda dochodzić może do 5000 złotych. (w)

Ofiarami niesłychanego oszustwa padli poważni kupcy w Łodzi

Przed kilku dniami przybyli do Łodzi niejaki Abram Müller z Tczewa i Moszek Ickowicz z Wejherowa i zwiędziwszy cały szereg poważnych firm manufakturowych dokonali większych zakupów towarów.

Pobyt owych kupców w Łodzi wywołał wśród kupców zadowolenie z tego powodu, że transakcje dokonywane były za gotówkę.

Po wybraniu towarów kupcy owi wpłacili z tytułu zaliczki nieznaczne sumy, przy czym towary te polecieli przesłać do biura ekspedycyjnego, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 26, należącego do niejakego Mojżesza Goldmana, który wysłał je za zaliczeniem.

Kupcy tutejsi widząc, że mają do czynienia z poważnymi ludźmi, transporty natychmiast wysłali do wskazanego domu ekspedycyjnego, w oczekiwaniu rychłego nadejścia pokrycia.

Po kilku dniach na stacje kolejowe Tczewa i Wejherowa nadeszły beły zaadresowane do wyżej wskazanych adresatów, lecz ku wielkiemu zdziwieniu władz kolejowych adresaci bez obejrzenia przesyłek oświadczyli, że transportów nie odbiorą, bowiem zamiast towarów manufakturowych znajdują się tam szmaty i stary papier gazetowy.

Powyższe zrodziło u władz kolejowych podejrzenie, że sprawa jest nieczysta i o spostrzeżeniach swych zawiadomili władze śledcze. Te z kolei powiadomiły urząd śledczy w Łodzi, który wszczął energiczne dochodzenie, co doprowadziło do ujawnienia afery zakrojonej na szerszą skalę.

Okazało się bowiem, że po uprzednim porozumieniu się Mojżesz Goldman utworzył przy ul. Piotrkowskiej 26 w jednym pokoiku w suterynie rzekome biuro ekspedycyjne, szykując grunt pod aferę dla współpracowników swych Müllera i Ickowicza.

Zmyliwszy w ten sposób czujność sfer kupieckich Łodzi udało się im nabrać cały szereg kupców i wyludziwszy w ten sposób większe transporty towarów zamiast wysłania ich do Tczewa i Wejherowa wysłał takowe do Gdańska, następnie zagranicę.

Do Tczewa i Wejherowa natomiast wysłano beły z bezwartościowymi szmatami i makulaturą, które to transporty musiały być zdaniem aferzystów zamienione w drodze.

Po stwierdzeniu całej tej afery urząd

Z nowych wydawnictw

NOWA KADROWA — tygodnik zorganizowanej demokracji Rok I. Nr. 1 i 2 Warszawa. —

Pierwsze dwa numery tego tygodnika, doskonale redagowanego, porywają bezwzględnością i śmiałością w wypowiedzianiu sądów, pogardą biernością i tchórzostwem, żywością i aktualnością treści. Nowa Kadrowa wyrusza do walki o mocarstwo w Polskę śmiało, odważnie, pewna niechybnego zwycięstwa. Tygodnik ten winien stać się niezbędnym pokarmem wszystkich, co hasła Józefa Piłsudskiego uczynili kierunkową swego żywota. Patronat Ligi Rozwoju Mocarstwa Polskiego i pierwszorzędne siły publicystyczne, dziennikarskie i literackie są rękojmią, że zyskaliśmy w Nowej Kadrowej placówkę, jakiej dotychczas nie było.

Czytelników naszych, którzy nad błękotliwy frazes i puste słowo przedkładają treść wewnętrzną, zachęcamy gorąco do zapoznania się z powyższym wydawnictwem. W—ski.

Kradną pasy fabryczne

Nocy wczorajszej w fabryce Piescha dokonano zuchwałej kradzieży pasów fabrycznych, których wartość sięga przeszło 2500 złotych.

Wdrożono natychmiast dochodzenie policyjne, które w stosunkowo krótkim czasie przyczyniło się do ujęcia sprawców kradzieży. Aresztowania dokonano w chwili, gdy trzej złodzieje wynosili towar z kryjówki. Jak się okazało byli to znani policyjnie złoczyńcy: Jan Woźniak, Wilhelm i Antoni bracia Karol.

Wszystkich trzech przekazano do dyspozycji władz sadowo-śledczych. (w)

śledczy w Łodzi postanowił zaarrestować Mojżesza Goldmana rzekomego właściciela domu ekspedycyjnego, lecz ten zważawszy pismo ncesem przed aresztowaniem zbiegł zagranicę. Dlatego też władze śled

cze zadowolili się aresztowaniem pozostałych aferzystów Müllera i Ickowicza w miejscach ich pobytu.

Za zbiegłym Goldmanem wysłano listy gończe. (p)

Echa uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego

Dla uczczenia Imienin Wielkiego Budowniczego Polski, ubiegłej niedzieli o godz. 4 p. p. Towarzystwa Śpiewacze im. Stellego urządziło uroczystą akademję w sali Teatru Europejskiego przy ul. Zgierskiej 17.

Na program złożyły się:

Prelekcja wygłoszona przez p. J. Szymańskiego.

Chór mieszany Towarzystwa pod kierunkiem zasłużonego na polu krzewienia pieśni polskiej dyr. W. Znyka, wykonał pieśni chóralne, między innymi: „Orły, Sokoly” — Żukowskiego, „Pieśń Pracy” — Jakubowicza i „Wiosnę” — Prosnaka. Recytacje: Wielki Dzień i Komen-

dantowi wypowiedziała p. L. Zwolińska. Solo „Wizję Szyldwacha” wykonał znany tenor p. J. Szymański przy akomp. dyr. Znyka. Resztę programu wypełniła nadzwyczaj udana jednoaktówka z udziałem b. ładnie zapowiadających się sił amatorskich p. p. A. Selewanowa, J. Szymańskiej, H. Szczepaniakówny, K. Czarnieckiego i A. Zawadzkiego, reżyserji p. Szymańskiego.

Wypełniona po brzegi publicznością widownia zaświadczyła jaką popularnością cieszy się Towarzystwo i urządzone przez nie imprezy.

H. Gon.

Tragedja bezrobotnego staruszka

Przy ul. Wólczańskiej 177 mieszkał od dłuższego czasu w separacji z żoną swą 64-letni Jan Prenga. Prenga był majstrem fabryki Richtera i od dwóch lat już zdradzał rozstrój nerwowy, wskutek tego, że trzecia żona opuściła go.

Dlatego też widząc, że praca jego w fabryce jest nieproduktywna i naraża się stale na przykrości ze strony swych przełożonych podziękował za posadę.

W dniu wczorajszym Prenga udał się do syna swego zamieszkałego w tymże domu, prosząc by go ogolił, czemu też stało

się zadość. W pewnej chwili, gdy syn ogolił mu pół twarzy i udał się do kuchni po ciepłą wodę starzec korzystając z okazji chwycił za leżącą na stoliku brzytwę zadając sobie kilka głębokich ran w szyję. Gdy syn wrócił do pokoju zastał ojca omdlałego, obryzganego krwią, która spływała z gardła. Na alarm syna zbiegli się sąsiedzi, którzy zawezwali pogotowie, lecz przed przybyciem pogotowia starzec wyzionął ducha. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-lekarskich.

(p)

Nowy podział rejonów sędziów śledczych

Jak wiadomo na zasadzie rozporządzenia ministra sprawiedliwości, zwinięte zostały dwa rejon śledcze w Łodzi, wskutek czego miasto Łódź podzielone zostało na następujące cztery rejonu: Pierwszy rejon obejmuje komisariaty 9, 10, 11, 12, 13 i kierownikiem którego jest sędzia Braun. Drugi rejon śledczy obejmuje obręb 7 komisariatu policji pod kie-

rownictwem sędziego Jesionowskiego. Trzeci rejon obejmuje komisariaty policji 1, 2, 3, 6, i 8 którego kierownikiem jest sędzia Taubenszlag. Wreszcie czwarty rejon śledczy obejmuje 4 i 5 komisariaty policji, którego kierownikiem został sędzia Maurer.

Uchwała ta weszła w życie w dniu wczorajszym. (p)

Rewizja koncesji kolejek dojazdowych

Jak niedawno temu donosiliśmy miastu Ruda — Pabjanicka, Tuszyń oraz urzędy gmin Widzew i Gospodarz zwróciły się do ministerstwa komunikacji ze skargą na dyrekcję kolejek dojazdowych. W skargach tych wykazywano na niesłusznie wysoką taryfę tramwajową, nieplacenie podatku miejskiego, żądając zmiany szyn obecnych, na antysanitarny stan wagonów tramwajowych oraz o poczekalniach, które nie chronią pasażerów przed ulewą, śniegiem i zimnem.

Po pewnym czasie na skutek tych skarg przybyła do Łodzi komisja ministerjalna, która przystąpiła do zbadania zarzutów.

Komisja po zapoznaniu się z warunkami na miejscu złożyła relację z swych poczynań w ministerstwie, na skutek czego w dniu wczorajszym burmistrz miasta Rudy — Pabjanickiej p. Adam Łatkowski otrzymał od ministerstwa pismo w którym władze wyjaśniają, iż wskutek braku podstaw prawnych, postulaty tych miast nie mogą być załatwione.

Miasta te nie zadowolone z tego postanowienia zdecydowały opracować ponowny memoriał, który będzie przesłany ministerstwu, domagając się poddania rewizji koncesji udzielonej koleikom dojazdowym. (p)

Zwiększenie liczby sędziów w Sądzie Pracy

W swoim czasie donosiliśmy o interwencjach poczynionych przez tutejsze organizacje robotnicze u władz centralnych, domagających się zwiększenia dotychczasowego kompletu sędziowskiego w sądzie pracy.

W memoriałach swych organizacje te wskazywały, iż do sądu pracy wpływa bardzo duża ilość spraw robotniczych domagających się odszkodowań od swych

chlebodawców. Sprawy te leżą w sądzie bez rozpoznania miesiącami co krzywdzi robotników. Jak się obecnie dowiadujemy, petycje te odniosły pomyślny skutek, gdyż ministerstwo sprawiedliwości delegowało do tutejszego sądu pracy jeszcze jednego sędziego p. Walczaka, który już w dniu wczorajszym objął urządowanie.

(p)

Zmiany w Kasie Chorych

Jak się dowiadujemy odbyło się onegdaj posiedzenie rady naczelnej lekarskiej kasy chorych, poświęcone całemu szeregowi spraw.

Między innymi omawiano sprawę domagania się przez ubezpieczonych wyboru lekarzy. Ubezpieczeni bowiem dotychczas musieli brać każdego lekarza, którego przydzielano im, bez względu na to czy dany ubezpieczony ma zaufanie czy też nie.

Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą, rada lekarska kasy chorych uchwaliła wprowadzić do obecnego systemu leczenia, prawo wolnego wyboru lekarza z pośród ordynujących w danej lecznicy. (p)

Nowe żądania pracowników rzeźniczych

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie pracowników rzeźniczych, na którym były poruszane sprawy pracy i płacy tychże pracowników.

Zebrani po dłuższej dyskusji uchwalili następujące żądania:

I — kateg. duże warsztaty — 90 zł. tyg.
II — kateg. mniejsze warsztaty — 60 zł. tyg.
III — kateg. bez względu — 45 zł. tyg.
IV — kateg. bez względu — 30 zł. tyg.

Żądania te wysunięte są przez pracowników w stosunku tygodniowym, oraz pracownicy ci żądają 8-o godzinnego dnia pracy, a nie jak teraz, którzy pracują od 14—do 16-u godzin dziennie. (w)

Budowa linii tramwajowej Zgierz-Piątek

Wobec kończącej się budowy szosy Zgierz—Piątek dowiadujemy się, że dyrekcja Kolei Elektrycznej Dojazdowej przyśpiesza do przedłużenia linii tramwajowej ze Zgierza do Piątku. Linia ta będzie miała bardzo wielkie znaczenie ze względu na ułatwiony dowóz żywności z okolic Piątki do Łodzi. (p)

Walne zebranie Łódzkiego Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych

W poniedziałek odbyło się w lokalu Hasmoniej przy ul. Gdańskiej 40 walne zebranie Łódzkiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, które minęło pod znakiem niezwyklego zainteresowania członków przybyłych nawet z prowincji.

Obrazy były b. ciekawe i przeciągnęły się do późnej nocy. Z ważniejszych uchwał postanowiono przemianować łódzki związek na Koło Okręgowe Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych. Postanowiono również zwołać nadzwyczajne walne zebranie natychmiast po otrzymaniu statutu Polskiego Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych.

Prezesem łódzkiego koła wybrany został jednogłośnie poraz trzeci p. Władysław Kozielski. Pozatem do zarządu weszli: por. Woskowicz, Artur Reiter, Stefan Kaluszyner i Kazimierz Rozmysłowicz. Do Komisji Rewizyjnej pp.: M. Szenwicz, i A. Żuczkiwicz.

Delegatem na walne zebranie Polskiego Zw. Dziennikarzy i Publ. Sportowych, wybrany został p. Kozielski.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
Suke. Wójcickiego (Napiórkowskiego 2). W. Danielecki (Piotrkowska 27), Ilnicki i Cymer (Wólczajska 37), Suke. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suke. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Z T-wa Śpiew. „Lira” w Łodzi

Wniedzielę dnia 6 kwietnia r. b. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu „Domu Ludowego”, ul. Przejazd Nr. 34 Tow. Śpiew. „Lira” w Łodzi daje 2 przedstawienia teatralne p. t. „Tajemnica” — Farszka sceniczna w 1 odsłonie L. Dobrzańskiego i „Majster iczeladnik”. Komedia w 2-ach aktach J. Korzeniowskiego, na które swych członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

Kłopoty uczciwego człowieka który znalazł miliony

Nie należy budować zamków na lodzie

Każdego człowieka napadają raz po raz chwile słabości, w których marzy o rzeczach niedoścignionych i wzdycha na temat naprzykład wielkiej wygranej w loteryj, lub znalezienia

choćby miliona na ulicy.

Czasami jednak zdarza się, że rzeczywistość prześciga marzenia, lecz jednocześnie prawie kończy się doznany zawodem. W podobnym położeniu znalazł się pewien podmistrz gazowni w Berlinie, nazwiskiem Hennig, który znalazł na ulicy

dwadzieścia dwa miliony.

Nie trudno sobie wyobrazić, co działo się w duszy szczęśliwego znalazcy, jakie wspaniałe jał budować zamki na lodzie. Posłuchajmy, jak sam opowiada o szczęśliwym zdarzeniu:

„Dwadzieścia dwa lata pracuję przy gazowni. Wiode życie skromne i jednostajne. Któregoś dnia wracałem od klientów, gdy nagle spostrzegłem leżącą na ulicy

kopertę, czystą i zupełnie niepoplamioną.

Pomyślałem, że może mi się przydać, więc schyliłem się po nią. Ale jakież było moje zdziwienie, kiedy przeczytałem na kopercie: „W załączeniu przekaz skarbu państwa.

Wartość dwa miliony i pięć tysięcy marek.

Początkowo przypuszczałem, że to reklama. Lecz otworzywszy kopertę, — przekonałem się, że zawiera istotnie papiery olbrzymiej wartości.

Poszedłem tedy do najbliższego banku w celu poinformowania się o wartości papierów. Następnie udałem się na policję, gdzie złożyłem znalezione papiery. Urzędnicy policyjni bardzo byli tem przejęci. Po załatwieniu formalności, wróciłem do domu i czekałem niecierpliwie, co dalej nastąpi. — Wkrótce odwiedził mnie niejaki Schneider, kasjer, który

właśnie zgubił kopertę.

Był zupełnie złamany, ponieważ groziła mu z tej przyczyny utrata posady. — Ofiarował

mi 50 marek znaleźnego.

które, początkowo wzbierałem się przyjąć. Równocześnie na żądanie władzy policyjnej musiałem podpisać akt zeznania, że do dnia znalezienia papierów nie znam Schneidera i nigdy go nie widziałem. Oburzył mnie taki brak zaufania. Przypuszczałem, że urząd skarbu państwa przyśle mi przynajmniej podziękowanie. Ale, jak dotąd,

czekam napróżno.

Sam nie wiem, czy mogę się spodziewać jakiego wynagrodzenia pieniężnego, jakiej wysokości, czy 2,000 czy też 20,000 marek. Sądziłem, że urząd sam to zdecydował. Nie jestem wprawdzie tak biedny, żeby mi pieniądze te konieczne były do życia. Dzieci nie posiadam, nie mam więc kłopotu o zabezpieczenie im przyszłości. Ale w każdym razie byłoby pienią-

dze ofiarowane przez państwo miła dla mnie nagrodą i zabezpieczeniem na starość.

Tyle szczęśliwiec o sobie. — Przypuszczam, że sentyment ogólny przemówiłby za wynagrodzeniem uczciwego Henniga, chociażby dlatego, aby pokazać, że uczciwość i sumiennosc powinna spotkać się z uznaniem.

Wymowa... pończoch

Kolor czarny oznacza: „jestem wolna“

Kobiety posiadają różne sposoby wyrażania swych uczuć i myśli. Jedną z amerykańskich gazet twierdzi nawet żartobliwie, że sposób ubierania się lub posługiwania się przedmiotami pospolitego użytku pomaga kobietom w silniejszym uzewnętrznianiu wrażeń.

Według obserwacji owego dziennika, — na pierwszy rzut oka można wśród tłumu kobiet odróżnić np. uczoną — społecznicę od światowej wykwiłtnisi, — a jeszcze łatwiej jest od obu tych typów odróżnić sportsmenkę.

Nietylko jednak ogólne wrażenie ubioru kobiecego jego kolor może posiadać swoją wymowę. Pani, nosząca np.

bardzo jasne pończoski,

zaznacza, że stroni od towarzystwa i chce być sama. Właścicielka pończoszek koloru „beige“ napewno ma serce zajęte i nie pragnie nowych znajomości, ale im kolor pończoch ciemniejszy, tem większe nadzieje

pozostawia wielbielom.

Pończoski brązowe oznaczają, że serce kobiety szuka przyjaźni. A już kolor czarny wręcz i szczerze oznacza:

„Jestem wolna“...

Chciałoby się zapytać: — czy Amerykanie istotnie nie mają większych smartwień, niż takie?

Do P.T. PRENUMERATORÓW

W razie późnego doręczenia lub nieotrzymania pisma prosimy P. T. Prenumeratorów zawiadamić administrację „H a s ł a” tel. 163-66.

„Honorny” bandyta

zgłosił się do policji po świadectwo moralności

Policja w Chicago miała niedawno zabawny kłopot ze słynnym na tamtejszym gruncie włamywaczem Al Capone, zwanym

„królem bandytów“,

który ni mniej ni więcej zgłosił się do niej o wystawienie mu

świadectwa moralności.

Słynny ten bandyta, znany również w świecie złodziejskim pod pseudonimem „Pokrajanej Twarzy“ zjawił się wkrótce po wypuszczeniu go z więzienia w przedzium policji z zażaleniem, iż mimo odsiedzianej kary ciągle jeszcze śledzony jest policyjnie,

przeciw czemu czuje się zmuszonym za protestować. Oświadczył przytem, że zamierza w przyszłości wyjechać na Florydę, ażeby tam na łonie rodziny podparować sobie nerwy, stargane — jak mówi — policyjnemi przesładowaniami i ustawicznym nekaniem go przez reporterów gazetowych i fotografów. Żąda więc, by policja wystawiła mu świadectwo, iż przeciwko niemu obecnie już

nie ma żadnych zarzutów.

Ponieważ chwilowo było to istotnie prawdą, przeto policja, rada nie rada, musiała bandycie wydać takie świadectwo moralności.

PHILIP MACDONALD

Przedruk wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW“)

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 54

— No, więc? Czego pan sobie życzy?

Antoni wzruszył ramionami.

— O, nic wielkiego. — Ton jego słów brzmiał spokojnie, urzędowo. — Chciałem tylko zadać panu parę pytań w nadziei, że mi pan zechce łaskawie odpowiedzieć. Tylko że jedno jest trochę — krepujące. W danych okolicznościach, rozumie pan? W danych okolicznościach.

Dufresne uśmiechnął się napół szyderczo i w zachowaniu się jego zaznaczyła się szorstkość, granicząca z niegrzecznością. Wskazał głową w kierunku drzwi.

— Jeżeli to ta okoliczność, to proszę się nie krepować. Ja nie czuję się skrepowany.

Antoni poniechał nieodpowiedzi.

— Tak. I o to mi chodziło, ale tylko ubocznie. Mam fme sprawy, ważniejsze. Zeznał pan na śledztwie, jakoby prywatne życie pańskiego zamordowanego szefa było dla pana zupełną tajemnicą. Dał pan również do zrozumienia, że nic ono pana nie obchodziło. Otóż przyszedłem dzisiaj dowiedzieć się, jak się to oświadczenie godzi z pańską, jak się zdaje, bliższą znajomością z panną Lines—Bower. Naturalnie nie spodziewałem się, że ona właśnie otworzy mi drzwi pańskiego mieszkania...

— Ubrana w mój szlafrok — uzupełnił Dufresne. Usta jego zachowały w dalszym ciągu szydercze skrzywienie.

— Nie wiedziałem, że pan wiedział, co ona za jedna. Ale wobec tego powiem panu coś, co zresztą nie nadaje się do powtórzenia. Jedyną rzeczą, jaka nas łączy, jest jej nimfomanja, która najwidoczniej skoncentrowała się wyłącznie na mojej osobie. Z mojej strony nie było absolutnie żadnej zachęty. Pewnie dlatego tak szaleje. Poznałem tło — urwał nie kończąc wyrazu. — Poznałem erotyczne stworzenie na moim jedynym półurzędowym obiedzie u Lines—Bowerów. Od tego czasu przesładuje mnie z zapalem, godnym lepszej sprawy. Uniknąłem spotkania z nią chyba ze dwieście razy. Sześć razy mi się nie udało, a dzisiaj siódmy. Z tego trzy miały miejsce w biurze. Zaczęła mi tam składać wizyty. Ale spodziewam się, że dzisiejsze przedstawienie będzie ostatnie. Scena uwiedzenia spaliła na panewce... Dowiem się, który portjer ją wpuścił. Musiała go przekupić. I urwał nagle, ale nim Antoni zdolał się odezwać, zakończył: — Oto wszystko. Całkowita prawda. Albo i nie prawda. Jak się panu podoba. Może ją pan przyjąć albo odrzucić.

Wstał i wziął papierosa z pudełka na biurku.

Antoni, nie odpowiadając, zadał drugie pytanie

— Wydał pan policji osobiste papiery Lines—Bowera, znajdujące się w biurze, prawda? Czy wszystkie? — Ton tego pytania był spokojny i zwyczajny, i dlatego kontrastował dziwnie z treścią.

Dufresne, który zapalał właśnie papierosa, znieruchomiał z płonąca zapalką w palcach. Trudno było orzec, czy wahanie to zostało spowodowane pytaniem, czy odgłosami, które rozległy się od strony przedpokoj. Trzaśnięcie drzwiami, kroki, które okazały jakby tendencję zawrócenia w kierunku gabinetu, szcęk zamku, dwa kroki więcej i gwałtowne zatrzasknięcie drzwi od frontu....

Dufresne odetchnął z ulgą i zapalka zgasła. Zapalił

drugą, przytknął ją do papierosa i usiadłszy zpowrotem na fotelu, złożył nogę na nogę. Z głową odrzuconą na oparcie, rzekł do sufitu:

— Czy wydałem wszystkie papiery? To znaczy, czy ja, Michał Harkness Dufresne, ukryłem samowolnie papiery, które powinny się być dostać w ręce policji? — Zmienił pozycję, usiadł prosto i spojrział Antoniemu w oczy. — Czy tak, panie Gethryn? — Grube rysy ściągnęły się gorzkim uśmiechem. — Proszę mi poradzić, jak mam się zachować? Milczenie jest przyznaniem się do winy. Oburzenie — również. Zaprzeczenie byłoby straconym trudem, bo ton pańskiego pytania domaga się li tylko potwierdzenia. Chce pan poprostu, żebym się przyznał. Przykro mi, ale nie mogę panu sprawić tej przyjemności. Co pan teraz ze mną zrobi?

Antoni nie odpowiedział. Siedział uprzejmy i spokojny.

— A może mógłby mi pan powiedzieć, jaki jest pański rekordowy czas do ubierania się do obiadu?

Dufresne zdumiał się i raz jeszcze jego oczy upodobiły się do wąskich szparek. Nagle wzruszył ramionami i wstał.

— Nie wiem — odpowiedział. — Jeżeli pan interesuje, ile mi potrzeba przeciętnie czasu na tę czynność, to może pan zaczeka. — Spojrzął na zegarek. — Właśnie będę musiał się przebrać.

Antoni również wstał.

— Wychodzi pan? — zapytał.

Dufresne roześmiał się szczekliwym śmiechem.

— Tak, panie. Jestem na proszonym obiedzie. Nie potrzebuję mówić, gdzie. I tak pan się dowie. Simpkinson powie panu z rana.

Antoni spojrzął pytającym wzrokiem. Dufresne wydał ponownie dziwny dźwięk, mający naśladować śmiech.

Schronisko żołnierza polskiego w Ameryce

Okręg chicagowski Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce podjął bardzo szlachetny i pożyteczny zamiar postawienia Schroniska Żołnierza Polskiego, gdzie znaleźliby opiekę i ognisko rodzinne inwaldzi i chorzy Weterani-Polacy, niezdolni do zarobkowania z powodu ran, odniesionych na froncie.

Dnia 12 marca utworzył się w Chicago, największem środowisku polskim Ameryki, Komitet Obywatelski, złożony z przedstawieli wszystkich organizacji polskich, który postanowił w jak najkrótszym czasie zrealizować powyższy plan i wystawić olbrzymi gmach, odpowiadający wszelkim wymogom higieny i komfortu.

Cyganiewicz — a goryl! Ciekawy proces w N. Jorku

Sąd Apelacyjny w Nowym Yorku rozpatrywał ostatnio sprawę wydawnictwa „The New York American“, oskarżonego przez sławnego zapaśnika polskiego Stanisława Zbyszko — Cyganiewicza o obrazę w druku. „The New York American“ w artykule o teorii ewolucji zamieścił portret Zbyszka Cyganiewicza obok portretu goryla,

wywołując tem zestawieniem obraźliwy dla Cyganiewicza efekt. Sąd orzekł, że zamieszczenie portretu popularnego zapaśnika obok podobizny goryla nie mogło być przypadkowe i musiało być

uczynione ze złośliwą intencją ośmieszenia znanego i zasłużonego zapaśnika, który w ten sposób niesłusznie został pokrzywdzony. Jednocześnie sąd sądził na rzecz Cyganiewicza odszkodowanie w kwocie 240,000 dolarów.

KINO-TEATR 1042

LUNA

Dzisiaj i dni następnych
Najbardziej współczesny film słynnej
wytwórni Metro-Goldwin-Mayer

Kobiety nie do małżeństwa

Wielki dramat, będący bolesną satyrą na nasze roztańczone i holdujące zasadom wolnej miłości młode pokolenie. Tragedja młodych serc dziewczęcych, które po dancingach i garconierach złotych młodzieńców szukają ujęcia dla swego żywiołowego temperamentu:

W rolach głównych fascynujący zespół
Joan Crawford, Anina Page i Nila Asther

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO
Początek seansów o godz. 4—ej popoł., w soboty niedz. i święta o godz. 12—ej w południe ostatni o g. 10 wiecz.

Ceny miejsca na pierwszy seans od 1 zł., w sob. niedz. i święta od godz. 12—ej do 3—ej po poł. wszystkie miejsca po 1 zł. i 50 gr.

HASŁO GOSPODARCZE

Sfery gospodarcze Łodzi o traktacie handlowym polsko-niemieckim

Ze sfer gospodarczych współpracujących ściśle z Izłą Przemysłową — Handlową otrzymaliśmy poniższą opinię o traktacie, która skwapliwie umieszczamy.

Moment polityczny zawartej konwencji

Traktat handlowy z Niemcami należy rozpatrywać nie tylko ze strony ekonomicznej, ale aby całkowicie ocenić ten fakt trzeba przede wszystkim uwzględnić moment polityczny. Przy zawieraniu KONWENCJI HANDLOWEJ OPRÓCZ KALKULACJI GOSPODARCZEJ ISTNIEJE ZAWSZE JAKĄS TENDENCJA SPOŁECZNA, CZY POLITYCZNA, JAKĄS RACJA STANU, KTÓRA KAŻE REZYGNOWAĆ CZĘSTO OBU STRO- NOM Z PEWNYCH POSTULATÓW GOSPODARCZYCH, PO TO ABY DOPRO- WADZIĆ DO ZAWARCIA UMOWY TRAKTATOWEJ.

I w tem dążeniu do unormowania stosunków międzypaństwowych jest często, co więcej niż chęć zbilansowania budżetu handlowego. Ten moment przedskórny, że się tak wyrażę, zaważył również na konwencji handlowej z Niemcami. Bowiem z punktu pacyfikacji Europy Środkowej zawarcie traktatu handlowego, a co za tem idzie zakończenie wojny celnej polsko — niemieckiej, która trwała od 1925 roku, jest nader doniosłym wydarzeniem politycznym. Dla państw, które na tak długiej przestrzeni geograficznej posiadają wspólną granicę, wojna celna prowadzona była z obopólną niekorzyścią.

Aczkolwiek bowiem Polska odniosła wskutek tej wojny pewne korzyści natury gospodarczej to jednak ten fakt nie powinien zamykać oczu i na straty jakie z tych nienormalnych stosunków z sąsiadem ponieśliśmy.

Dlatego też zlikwidowanie tego stanu rzeczy prócz tego, że przyniesie bezwątpienia korzyści dla obu państw, wplynie też dodatnio na stronę pacyfikacyjną. I konsekwencje polityczne tego traktatu będą daleko większe, w przyszłości, niż moment gospodarczy. PRZEZ ZAWARCIE KONWENCJI Z NIEMCAMI, UMOCNILA POLSKA SWE STANOWISKO MOCARSTWOWE NA FORUM MIĘDZYNARODOWEM. Bezwątpienia wplynie to na wzrost prestige'u i odbije się dodatnio przy zawieraniu nowych traktatów. Fakt z traktat polsko-niemiecki zawarty został bez przyznania zniżkowych stawek celnych a tylko na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, wplynąć może na stosunek nasz do uprzednio zawartych traktatów.

Bowiem normalizacja i pacyfikacja Środkowej Europy, nie tylko wywiera wplyw na Polskę i Niemcy, lecz również na cały szereg państw centralnej Europy.

Łódź włókiennicza nie boi się importu

— Jeżeli chodzi o Łódź, to nie istnieje obawa konkurencji, przynajmniej dotyczy to wyrobów bawełnianych i wełnianych. Objeccje jedynie mogą być stosowane do przemysłu pończosznego, dzianego i konfekcyjnego, pozatem istnieje nawet cały szereg możliwości eksportowych do Niemiec mam tu na myśli przede wszystkim przędzę czesankową.

TO SĄ TE BEZPOŚREDNIE KORZYŚCI JAKIE PŁYNĄ Z ZAWARCIA KONWENCJI, SĄ JEDNAK PRÓCZ TEGO POŚREDNIE, KTÓRE POWAŻNIE ZAWAŻĄ NAD OŻYWIENIEM RYNKU WŁÓKIENNICZEGO.

Zawarty bowiem traktat przede wszystkim korzystny jest dla rolnictwa. Z chwilą wejścia w życie konwencji, eksport płodów rolnych wzmoże się znakomicie. Należy się zatem spodziewać iż

sytuacja rolników zmieni się gruntownie. Bowiem konjunktura eksportowa stworzy obrót towarem a co za tem idzie przyprawy pieniężny.

Te zaś czynniki wzmogą siłę konsumpcyjną warstw rolniczych, które stanowią przecież 70 proc. ogółu ludności i są największym rynkiem odbiorczym naszych towarów włókienniczych.

Współpraca kredytowa z zagranicą

Trzeba zaznaczyć, iż nie ulega wą-

tpliwości, że zawarcie konwencji handlowej z Niemcami wplynie w znacznym stopniu na zwiększenie zaufania kapitału zagranicznego do Polski. PRZYCZYNI SIĘ RÓWNIEŻ DO BEZPOŚREDNIEGO ZAINTERESOWANIA SIĘ POLSKĄ KAPITAŁ AMERYKI PÓŁN. PRZEZ VIA NIEMCY, KTÓRZY SĄ EKSPORTERAMI FINANSÓW STANÓW ZJEDNOCZONYCH, CO BĘDZIE MIAŁO PIERWSZORZĘDNE ZNACZENIE DLA POLSKI A PRZEDEWSZYTKIEM DLA ŁODZI WYCIENCZONEJ Z KAPITAŁU.

Co do ogólnych walorów jakie tra-

ktat z sądem ewentualnie posiada, należałoby wstrzymać aż do czasu, kiedy po wejściu w życie konwencji będziemy mogli praktycznie przekonać się o plusach i minusach zawartej umowy.

Zaznaczyć jedynie należy, iż sam fakt ratyfikowania traktatu, przyczyni się bez względu do unormowania i pogłębienia stosunków gospodarczych między obu państwami NA CZEM PRZEDEWSZYTKIEM NIE STRACI, A PRZECIWNIE COŚ ZYSKAĆ MOŻE PRZEMYSŁOWA I HANDLOWA ŁÓDŹ.

—Igo.—

Nadzory i upadłości

Na ostatniej sesji Wydziału Handlowego w dniu 1 kwietnia r. b. ogłoszono następujące upadłości:

Szmysiowi Spicbergowi prowadzącemu przedsiębiorstwo sprzedaży wyrobów włókienniczych pod firmą „S. SPICBERG” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 44,

ogłoszono upadłość na żądanie czterech wierzycieli.

Firma „S. Spicberg” zawiesiła wypłaty i nie płaciła należności. Firmom wierzycielkom ogłaszającym upadłość, należy się od Spicberga kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Z notatnika handlowca

BANKI NIEMIECKIE W WARSZAWIE.

W związku z zawarciem traktatu handlowego z Niemcami oprócz Banku Drezdeńskiego zamierza otworzyć oddział w Warszawie również Commerz und Privatbank, którego centrala znajduje się w Hamburgu, a główny oddział w Berlinie.

PODWYŻKA CŁA NA CUKIER W NIEMCZECH.

Parlament Rzeszy niemieckiej zgodził się na podwyższenie cła przywozowego na biały cukier z 25 na 32 mk. za 100 kg., a na cukier surowy z 21 na 27 mk., obniżając równocześnie maksymalną cenę hurtową cukru z 21 na 20.50 mk., czem rolnictwo niemieckie czuje się poszkodowane, gdyż cena w wysokości 21 mk. była już niska.

DEFICYT KASOWY RZESZY.

Według ogłoszonego przez Min. Skarbu wykazuje deficyt kasowy Rzeszy Niemieckiej za okres budżetowy 1929—30 r. według stanu na 28 lutego 1930 wynosi ogółem 1.368,100,000 marek. Na deficyt składają się braki kasowe budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego. Dług bieżący Rzeszy za ten okres wzrósł do 1,739,900,000 marek.

NADDUNAJSKI KARTEL ZBOŻOWY.

Według doniesień z Bukaresztu ma pow-

stać kartel zbożowy państw naddunajskich. Dotychczas sprzeciwiali się eksporterzy rumuńscy powstaniu takiego kartelu, obecnie jednak zmienili swe stanowisko, a ministerstwo rolnictwa powołało komitet złożony z 6 członków, którzy mają ustalić z innymi eksportami naddunajskimi zasadnicze wytyczne w dziedzinie eksportu zboża.

Z BRANŻY KONFEKCYJNEJ.

W branży konfekcyjnej sezon przedświąteczny zapowiada się słabo. Dotychczas w handlu niema większego ożywienia. Kupcy wystawili więcej weksli na okres przedświąteczny, licząc na zwiększone obroty. Obecnie przypadają terminy płatności tych weksli. Wskutek małych obrotów kupcy nie mają gotówki na wykupienie weksli, wobec czego liczba weksli protestowanych w tej branży wzrasta.

SPADEK OBROTU WYROBAMI WEŁNIANEMI.

W handlu wyrobami wełnianymi sezon w r. b. jest znacznie gorszy niż w ubiegłych latach. Pomimo obniżenia cen o 10 proc. obroty są małe. Dotkliwie daje się odczuwać brak gotówki. Kupcy robią bardzo małe zakupy. Wypłacalność odbiorców nie poprawiła się. Transakcje kredytowe zawierane są bardzo niechętnie. Przy sprzedaży gotówkowej udzielane są rabaty do wysokości 20 proc.

Obrady Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu

Onegdaj wyjechał do Paryża dyrektor Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Wartalski, udając się na obrady Międzynarodowej Izby Handlowej, które zostały otwarte w poniedziałek.

Obecne posiedzenie Izby Międzynarodowej ma donieść znaczenie ze względu na temat obrad. W pierwszym rzędzie rozpatrywana będzie sprawa klauzuli największego uprzywilejowania, w tym sensie, aby przeprowadzić w samej zasadzie klauzuli pewne odchylenie.

Od pewnego czasu międzynarodowe sfery gospodarcze lansują projekt wprowadzenia zmian zasad klauzuli tak, aby można było wprowadzić

określone bliżej kontyngenty celne w traktatach handlowych, zawieranych na zasadach klauzuli największego uprzywilejowania. Międzynarodowa Izba Handlowa projektuje zrealizowanie tej zasady przez przyjęcie przez wszystkie państwa zasady multilateralnej, któraby była stosowana następnie w umowach bilateralnych.

W ciągu ostatnich 2 lat kilka państw, zawierając traktaty handlowe zastosowało już tę formę, która w praktyce przedstawia się następująco: dwa państwa, zawierające traktat na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, posiadając

listy zakazu przywozu pewnych towarów, zgadzają się na obrót wzajemny zakazanymi artykułami w pewnych

kontyngentem określonych, granicach. Określona ilość towaru, dopuszczonego do importu, jest właśnie „kontyngentem celnym”.

Lansowanie tego projektu ma na celu zliberalizowanie handlu międzynarodowego, nie jest ono jednak dla wszystkich państw korzystne. Tak np. dla Polski posiadającej znane „listy zakazu”, reglamentujące import, przyjęcie takiej umowy o kontyngentach celnych może być nawet groźne.

Opór Polski nie świadczy w danym wypadku o jakiegokolwiek chęci krepowania handlu, przeciwnie, wykazaliśmy dużo bardzo liberalizmu, podpisując ostatnio

umowę gospodarczą z Niemcami, w której np. uznajemy za towary niemieckiego pochodzenia towary, zawierające za ledwie 50% obróbki uszlachetniającej, lub surowca niemieckiego itd., jednakowoż ze względu na żywotne interesy pewnych gałęzi naszego przemysłu, przyjęcie projektowanych zasad reformy klauzuli największego uprzywilejowania jest dla nas w tej formie niekorzystne.

Należy nadmienić iż w ubiegłym miesiącu, Spicberg złożył do Sądu podanie o odroczenie wypłat, które w międzyczasie pozostawione zostało bez biegu. Załączony do tego podania bilans sporządzony na dzień 20 marca 1930 r., zamyka się sumą 561,827,53 zł. Po stronie aktywów ważniejsze pozycje stanowią: towary na składzie i w apreturze przedstawiają sumę 325,000 zł. surowce 8,000 zł., warstwy 15,000 zł. protestowane weksle, obliczone na 50% — 32,000 zł., oraz nieruchomości w Łodzi przy ul. Południowej 76, 160,000 zł. Po stronie pasywów zaś, zobowiązania krótko i długo terminowe — 380,000 zł., oraz kapitał 180,000 zł.

Sąd ogłosił upadłość, postanawiając upadłego Szmysio Spicberga osadzić w areszcie dla dłużników. Sędzią Komisarem mianowano S. H. Stanisława Kopyczyńskiego, a kuratorem adw. Władysława Rozenblata. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 17 marca 1930 roku.

Drugą upadłość ogłoszono firmie „JAKÓB DUDELCEZYK i S-ka”, na żądanie wierzyciela Henryka Grossbarda.

Upadła firma prowadzi przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży towarów włókienniczych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 43.

W grudniu ub. r. Grossbard dostarczył upadłej firmie 500 kg. odpadków i otrzymał na poczet swej należności pokrycie wekslowe. Weksle te następnie poszły do protestu, a zatem firma „Jakób Dudelczyk i S-ka” zawiesiła wypłaty.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 4 lutego 1930 roku. Sędzią Komisarem mianowano S. H. Jakóba Hertza, a kuratorem apl. adw. Bronisława Słomnickiego.

GIEŁDA

Warszawa, 2 kwietnia DEWIZY.

Belgia 124.45
Londyn 43.39½
Nowy Jork 8.907
Nowy Jork (Kabel) 8.92
Paryż 34.91½
Praga 26.41½
Szwajcaria 172.65
Stokholm 239.85 — 240.45
Włochy 46.75
Wiedeń 125.70
Obroty większe, tendencja mocniejsza. Do lar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.8975. Rubel złoty 4.71.
W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2.10 100 kopiejek bilonu srebrnego 1.03. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych eBrln 212.93.

CENY RYNKOWE

Zyto 21.00 — 21.50; Pszenica 37.00 — 38.00, Owies jednolity 17.50 — 18.50; Jęczmień na kasę 21.00 — 22.00; Jęczmień browarny 23.00 — 24.00; Mąka pszenna luksusowa 70.00 — 73.00; Mąka pszenna 0000 60.00 — 63.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 35.00 — 38.00; Otręby pszenne szale 16.00 — 17.00; Otręby pszenne średnie 14.00 — 15.00; Otręby żytnie 11.00 — 11.50; Kuchy Iniane 32.00 — 33.00; Kuchy rzepakowe 22.00 — 23.00; Groch polny jadalny 27.00 — 29.00.
Tendencja utrzymana. — Obroty średnie

Największy film DŹWIĘKOWY świata

ARKA NOEGO



PRZERABIANIE APARATÓW



RADJO

Wielki wybór najlepszych dedektorów, aparatów lampowych najlepszych konstrukcji oraz wszelkie akcesoria

T. Nonas

Łódź ul. Piotrkowska 190
Porady techniczne udziela bezpłatnie.

LADOWANIE AKUMULATORÓW

KINO **MIMOZA** TEATR

UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

526

Od wtorku, dn. 1 do poniedziałku; dn. 7 kwietnia 1930 r. wł.

WIERNA RZĘKA Rok 1863

Wielki dramat miłości, poświęcenia i bohaterstwa na tle walk powstańczych 1863 r. podług głośnej powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO.

W rolach głównych:

ALEKSANDER ZELWEROWICZ, RENA HRYNIEWICZÓWNA, ALEKSANDER SOBISZEWSKI.

W otoczeniu i innych czołowych artystów scen warszawskich.

Nadprogram: **NASI ZAGRANIĄ**, komedia w 6-ciu aktach.

Następny program: **Pat i Patachon wśród ludożerców**

DETEKTORY

„NORA”

Detektory własnej konstrukcji kompletne ze słuchawkami i anteną od

1029 **ZŁ. 27.—**

FR. POSTLEB
Piotrkowska 71

KINO-TEATR

RESURSA

UL. KILIŃSKIEGO 123

Od wtorku, dnia 1 do poniedziałku, dnia 7 kwietnia 1930 roku włącznie

Perła literatury kinowej, wielka tragedia kobiety

p. t.

OSTATNIA MASKA

Rewelacyjny dramat współczesny osnuty na tle prawdziwego zdarzenia.

W rolach głównych: **Marcella Albani, Walter Rilla i Józef Roweński**

Następny program:

Djablica z Trypolisu

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 225 nie 3, 5, 7 i 9.

GRAND KINO

Dziś i dni następnych
Szczyt polskiej produkcji filmowej!

DUSZE W NIEWOLI

Dramat współczesny w 10 aktach według powieści Bolesława Prusa.
Reżyserja Leon Trystan.

W rolach głównych:

Ludwik Solski, Zofja Batorycka, (Miss Polonia), Alicja Halama, Marja Rudzka, Miecz. Cybulski, Bolesław Mierzejewski.

Emocjonująca treść. Koncertowa gra. Przepych wytwawy.

Początek seansów o godz. 4-ej. Orkiestra pod batutą R. KANTORA. Passeprou i bilety ulgowe nie ważne.

KINO **CZARY** TEATR

Dziś po raz ostatni!

6-ty ulgowy tydzień!

na wszystkie seanse miejsca

po **50 gr. i 1 zł.**

Szczyt sensacji!

WALKA O ZŁOTE RUNO!

Oszalający dramat sensacyjny, rozgrywający się w górach Kalifornii. W roli głównej nieustraszonego cowboya i jeźdźcę, fenomenalnego akrobata i pogromcę dzikich koni, bohatera

BUŻ BARTON.

Początek seansów o 4 pp. w sob. niedz. o godz. 12 poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

MIEJSKI

Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dnia 1-go do poniedziałku, dnia 7-go kwietnia 1930 r.

DLA DOROSŁYCH:

INTRYGANT (THE PATRIOT)

według sztuki scenicznej Alfreda Neumana

W roli cara Pawła I-go **Emil Jannings**

DLA MŁODZIEŻY:

TALIZMAN ŻYCIA (Rycerz śpiącego lamparta)

według powieści WALTERA SCOTA

„The Talisman”

Rzecz dzieje się w Palestynie podczas wyprawy krzyżowej po ucieczce Rebin Hooda do Anglii

Następny progr.: „Hrabia Cagliostro” (wedł. powieści A. Dumasa)

Początek seansów dla dorosł. o godz. 18.45

21, w sob. i niedz. 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodz. o godz. 15-ej i 17, w soboty i niedz. o 13 i 15-ej.

Kino Dom Ludowy PRZEJAZD 34

Dziś i dni następnych

Arcydzieło filmu p. t.

TAJNY KURJER

odwieczna pieśń zaspokojonych zmysłów.

W rolach głównych:

Iwan Mozzuchin, Lil Dagower

Agnes

Petersen-Mozzuchinowa.

Ceny miejsc w dni powszednie: I—75 gr., II—50 gr., III—30 gr., w soboty, niedziele i święta: I—90 gr., II—60 gr., III—40 gr. W niedziele i święta na I seans o g. 1-ej pp. wszystkie miejsca po 40 gr.

KINO **SYRENA** TEATR

ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dziś i dni następnych
Ceny znacznie niższe. 1053

I. Kto chce planować! Kto chce dowiedzieć się o fotogeniczności, bezpłatnych wskazówek udziela **NICK STUART**, słynny operator filmowy, bohater sensacyjnego filmu p. t.

Człowiek o stu twarzach (Przygody reportera filmowego).

II. Czy kobieta powinna dążyć do samodzielnosci, czy też do zamążpójścia? Odpowiedź na to pytanie w dobie obecnej pytanie daje film p. t.

Panienska w jedwabnych pończoszkach

Melodramat życiowy w roli gł. z filmu Panienska we fraku Magde Bellamy James Hall.

UWAGA: Nie patrząc na kolosalne koszty dzierżawy powyższych filmów ceny miejsc na I. seans 30 i 50 gr. na pierwsze seanse, a na pozostałe od 50 do 90 groszy.



Teatr świetlny PRZEDWIOSNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Ceny miejsc I—1 zł. II—75 gr. III 50 gr. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o godz. 4 pp. w soboty niedziele i święta o g. 2 pp. Passeprou i bilety wolnego wejścia w sob. i niedz. nie ważne

Dziś i dni następnych! Najnowsze arcydzieło FOXA, realizacja **W. K. HOWARDA**. Najczarowniejsze nazwisko filmu amerykańskiego **Janet Gaynor** oraz **Lucy Doraine, Rudolf Schildkraut, Charles Morton** w porywającej, peanie miłosnym

„KRYSTYNA”

Dramat dziwoczenia, którego poświęca wszystko dla ukochanego człowieka



Najnowszy film tegorocznej produkcji 1930 r.

Konrad Veidt i Mary Philbin

„TRUCICIEL”

Dziś i dni następnych!
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

w przebojowym arcyfilmie p. t.

Do akt. Nr. 991 — 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 maja 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Węglowej 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Epszajna i składających się z 125 belek sosnowych i 65 belek sosnowych różnych rozmiarów, oszacowanych na sumę zł. 570.
Łódź, dnia 26 marca 1930 r.
Komornik (—) ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 1009 — 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 maja 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 56 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Wajzman” i składających się z 3 sztuk towaru damskiego, oszacowanych na sumę zł. 660.
Łódź, dnia 31 marca 1930 r.
Komornik (—) ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 989 — 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 25 kwietnia 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Pl. Dąbrowskiego 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borucha Kaharna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 440.
Łódź, dnia 31 marca 1930 r.
Komornik (—) ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 309 — 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 23 kwietnia 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arona Szlamy Radzyńca i składających się z 161 sztuk tregrow guzowych i 18 sztuk szyn guzowych, oszacowanych na sumę zł. 2620.
Łódź, dnia 29 marca 1930 r.
Komornik (—) ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 744
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 72, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Moszka Książera i składających się z swetrów i t. p. oszacowanych na sumę zł. 2164.
Łódź, dnia 2 kwietnia 1930 r.
Komornik (—) ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 919 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1930 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ul. Pl. Wolności Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leona Fluma i składających się 20 palt damskich oszacowanych na sumę zł. 1070.
Łódź, dnia 1 kwietnia 1930 r.
Komornik (—) ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 843 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Lipowej Nr. 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kalmana Mokrskiego i składających się 5-ciu warsztatów tkackich oszacowanych na sumę zł. 500.
Łódź, dnia 24 marca 1930 r.
Komornik (—) JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 120 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Sikawskiej Nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Włodarczyka i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 420.
Łódź, dnia 26 marca 1930 r.
Komornik: — ZYGMUNT MAKOWSKI.

EDMUND WASILEWSKI

PIOTRKOWSKA 152. TEL. 144-64

Poleca w wielkim wyborze towary z fabryki Leonhardta i Bielskich na

garnitury, płaszcze

928 oraz jedwabie i lekkie wełny.

Wielki wybór wózków dzieciennych krajowych zagranicznych łóżek metalowych; wyścigaczki amerykańskie materace wyscielane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek odług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznych składzie

„DOBROPOL”

Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, tel. 1-58-61 1002

Nadchodzi lato i święta!

Lecz o swej garderobie niech każdy pamięta! Chcąc elegancko chodzić i na kosztą zbyt wielkie się nie narazić, wystarczy zadzwonić tel. 169-99 ul. Żeromskiego Nr. 99, a goniec natychmiast zabierze tania, punktualnie i solidnie. Wykonaną pracę odwiezie do domu również chemicznie pierze garderobę damską i męską. Przerabia, nicuje, sztucznie ceruje, wywabia plamy, odświeża i reperuje. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. **Robota solidna i punktualna.** Powtarzam **Żeromskiego 99, tel. 160-99, 3-ci dom od rogu ul. Kopernika.**

Polski Kurjer Krawiecki.

ZAPAMIĘTAJ RAZ NA ZAWSZE

Tylko tel. 136-69

„Szybka Pomoc Krawiecka”

ul. Piotrkowska 110 (w podwórzu)

Odświeża, pierze chemicznie, farbuję reperuje, przerabia i ceruje wszelką garderobę 1019
Po garderobę wysyłamy gońca

CONRAD VEIDT

Elga Brink
Małgorzata Berger
Ernest Verebes

Pomorska 89
Dojazd tramwajami Nr. Nr. 4 i 8.
Dziś i dni następnych!

p. t. Kraj bez kobiet

(Naręczona Nr. 68)

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedzieli i święta o godz. 12 w poł., ostatni seans o godz. 10 wiecz. — Ceny miejsc: na I seans 30 gr. i 40 gr. na następne seanse I. m. 1 zł., II. 75 gr., III. 50 gr.

NOWOOTWORZONA FABRYKA MEBLI GIĘTYCH „VIENPOL”

741 poleca bogaty wybór krzeseł, foteli, taboretów i różnych stolików oraz wszystko w zakresie giętych mebli wchodzące.

Łódź, ul. Zawadzka 5 763

DR. HELLER

Choroby skórne i wener. ul. Nawrot 2. Tel. 179-89
Do 10 r. i 4-8 w. Dla pań specjalne godz. 3-5 po poł., w niedz. od 11-2 pp
Dla niezamożnych ceny lecznic 1036

HALLO!

Hallo! Dzwon tel. 163-30 „Pogotowia krawieckie Kiersza” Żeromskiego 91, sklep narozny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknie za zł. 2,80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuję, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 782

DR. MED. EDWARD REICHER

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie diatermją. Elektroterapia. ul. Południowa 28
Od 8-10 rano, 12-2 i 5-8,30 wiecz. w niedzielę od 9-2 pp. 729
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedzieli i święta 9-2 pp od 11-12 i 2-3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych moczościowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-Leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet 1025 PORADA 3 zł.

DRUCIANE

Parkany, Plecionki, Tkaniny Gazy miedz. do filtrów, „Rabitz” do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 151, tel. 12897

Na drobne raty!

Instra, trema, obrazy relii, gilne, widoki, ramy oprawy obrazów, poleca

J. MORGAS

ul. Targowa 12 (przy elektrowni) Ceny konkurencyjne.

Dr. med. J. SADOKIERSKI

stomatolog
chirurgia szczęk, jamy ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20. 1005

Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych

J. JABŁOŃSKI i S. MOSZCZYŃSKI

Łódź, ul. Główna 11 (przy Piotrk.)
POLECAMY: 925
Kufry, walizy i sakwojaże wszelkiego rodzaju, torebki damskie, portfel, papierośnice, teki, tornistry, paski bagażowe, plecaki i wszelkie reperacje.
Tylko w chrześcijańskiej firmie można nabyć towar tani i solidny.

ZA 60 ZŁ. TYLKO

przerabiamy stare 3 lampowe aparaty **RADJO** na nowoczesny system z zastosowaniem dla odbioru płyt gramofonowych ze swego gramofonu.
Kompletne zadowolenie POLSKIE RADJO
inż. Krzyżanowski i S-ka ul. Andrzeja 4.

NASIONA

warzywne, pastewne, wszelkiego rodzaju kwiaty — pierwszorzędnych, krajowych i zagranicznych pielęgnacji nasion oraz sztuczne nawozy poleca

Skład apteczny i nasion B. PILC

Łódź, Plac Reymonta (Górny Rynek) 5/6, tel. 187-00.

Ogłoszenia drobne

„Radjo-Pogotowie”
Tel 183-40 Pomorska 20. Naprawa, wizyty na miejscu. Przebudowa radioaparatu z zastąpieniem do stacji łódzkiej. Eliminatory. Ładowanie wyprężanie, reperacja akumulatorów. Wszelkie zlecenia radjowe codziennie od 9 do 21 792

Potrzebna

młoda panienska lub chłopiec grający do brzo na fortepianie do orkiestry amatorskiej, Wólczańska 97, m. 19. 839

Poszukuje

3 tysiące dolarów pożyczki na pierwszy numer hipoteki Zgłoszenia i informacje do administracji „Hasła”